

NOWY

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sroda, dnia 25 lutego 1914 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośzenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

**Cena ogłoszeń:** I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadstanie 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1 1/2 kop. za wiersz

**Ogłoszenia zamiejscowe:** I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Pronień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 28; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha  
**WYŁĄCZNE PRAWO** przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka

## Restauracja w Grand-Hotelu

Bliny Petersburskie. ■ Ubiady od godz. 12 - 3 po rb. 1.25  
■ Kolacje „ „ 6-11 „ „ 1.25 i po rb. 2.

à la carte o każdej porze. ■ Wyborowa orkiestra. Sale bankietowe. Gabinety.

## Teatr Polski

Cegielniana 63  
(DRAMAT i KOMEDJA).

Jutro wieczór

**Samson i Dalila** Występ gościnny Stefana JARACZA.

Dzisiaj wiecz.

## ORLE

## Opera i Operetka

Łódzka

ul. Konstantynowska № 16.

Dzisiaj wiecz.

## ZUZA

Przedstawienie dla prenumeratorów „Now. Kur. Łódz.”

Jutro wieczór

Benefis St. Claire „LALKA” i „Muzykalne Margrabiątko”

**TEATR WIELKI**  
W czwartek, 26 lutego r. b.  
o godz. 8 i pół wiecz.  
**JEDYNY KONCERT**  
„ SŁYNNEGO SKRZYPKA ”

## Efrema CIMBALISTY

Bilety w składzie nut „Frydberga i Koca” Piotrkawska № 90.

r2261-3-1



Zatwierdzone przez władze Biuro buchalteryjne

H. Hertzberg i St. Lipiński

Łódź, ul. Mikołajewska 31, tel. 13-47. zakłada i prowadzi księgi buchalteryjne sporządza bilanse, udziela porad i dokonywa ekspertyz.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

### KALENDARZYK.

Srodek, 25 lutego 1914 r.

Dzisiaj: Popielec. Zygryda B.

Jutro: Aleksandra i Nestora.

### Obowiązki opozycji w Dumie.

We Francji, na początku Drugiego cesarstwa, pomimo istniejącego powszechnego prawa wyborczego, opozycja w izbie ustawodawczej rozporządzała zaledwie pięcioma głosami. W państwie rosyjskiem, po za-

prowadzeniu systemu wyborczego, stworzonego ad hoc w celu skompletowania posłusznego rządowi Dumy, zaraz podczas pierwszych wyborów do Dumy przeszło stu trzydziestu kilku posłów opozycyjnych, a w obecnym czasie jest ich przeszło 150-ciu. Cyfry te dowodzą bardzo wymownie, że reakcja niema w państwie rosyjskiem gruntu pod nogami i nie zapuściła swych korzeni w społeczeństwie. Lecz pomimo to, siły rosyjskiej opozycji parlamentarnej nie można mierzyć tą samą skalą, co niemoc reakcji. Siła ta, oczywiście, zależy nie tylko od stanu ilościowego stronnictw opozycyjnych, lecz również od stopnia jedności i energii, od planowości ich działalności i od przestrzegania zasad taktyki. I właśnie pod tym względem w ostatnich czasach odnosi się wrażenie, które każe przypuszczać, że wpływ opozycji parlamentarnej na bieg życia politycznego w państwie jest słabszy, niżby mógł być w obecnych warunkach jej działalności.

Nie ulega wątpliwości, że wzmiankowane warunki pod wieloma względami, kształtują się obecnie daleko po-

myślniej niż jakieś pięć sześć lat temu wstecz, t. j. podczas okresu, który nastąpił bezpośrednio po zmianie ordynacji wyborczej w dniu 16 czerwca 1906 roku. Chodzi tu właściwie nie tyle o stronę ilościową opozycji, ile o atmosferę psychologiczną, która otacza ją w Dumie i poza jej murami. Na początku działalności trzeciej Dumy opozycja miała przed sobą zwarte szeregi z określonym programem reakcyjnym i jednolitą bardzo wrogo usposobioną większość złożoną z prawicy i paździerzniaków; śmiało można powiedzieć, że wówczas opozycję zaledwie tolerowano w Dumie, na każdym kroku miotano na nią obelgi i oskarżenia; nie chcieli nawet słuchać mów posłów opozycyjnych. Dopiero przy końcu trzeciej Dumy stosunek się zmienił na tyle, że zaczęto się liczyć z opozycją i szanować jej pracę i zdanie. Oczywiście, ogólnie zawsze opozycja pozostawała w mniejszości, lecz pomimo to wpływała w sposób dodatni na wielką ilość decyzji Dumy.

W Dumie czwartego powołania wytworzyło się położenie pomyślniejsze.

Porażka podczas wyborów i rozłam wśród paździerzniaków, brak wytycznej i chwianie się reakcji, wzmożenie niezadowolenia w państwie i podniesienie nastroju społecznego — wszystko to wzmacniało położenie opozycji i dawało jej możność przejęcia w swojej taktyce parlamentarnej od obrony, przepłatanej poszczególnymi potyczkami, do systematycznego nacierania.

Koordinacja działania opozycji, wystąpienie z wyraźnym planem strategicznym i energiczne, wytrwałe doprowadzenie do skutku tego planu, powinno być naturalnym następstwem wytworzonego położenia politycznego po wyborach do czwartej Dumy.

Należy jednak przyznać otwarcie, iż rzeczywistość zawiodła wszelkie oczekiwania. Dziwne to bardzo, lecz obecnie, gdy reakcja zupełnie traci grunt w społeczeństwie, w szeregach opozycji parlamentarnej daje się zauważyć o wiele mniej mężstwa i energii niż za czasów Stołypina. — Wiszący nad centrum Dumy duch niemocy politycznej zdaje się dot-

knął swym skrzydłem lewicy. W działalności najważniejszych frakcji opozycyjnych niema wyraźnego i pewnego planu, niema samodzielnej inicjatywy i wytrwałego dążenia w celu wplywania na bieg prac Dumy.

Jako na główną przyczynę takiego stanu rzeczy wskazują na to, że praca Dumy jest budowaniem zamków na lodzie, gdyż wszystkie jej decyzje nie zostają wprowadzone w życie, co wpływa deprymująco na energję posłów. Oczywiście taki stan rzeczy musi do pewnego stopnia odbijać się fatalnie na pracy opozycji. Lecz wytłumaczenie strony psychologicznej, to nie racjonalne usprawiedliwienie.

Jeżeli główna odpowiedzialność za obecne położenie Dumy nie spada na opozycję, to w każdym bądź razie, tego rodzaju reagowanie opozycji, pogarsza sprawę. Bo chociażbyśmy się nawet zgodzili na to, że w obecnej chwili Duma nie jest w stanie nie uczynić dodatniego, to w każdym bądź razie mogłaby przeskoczyć wielu rzeczom ujemnym. Nie potrzeba daleko szukać przykładów. Rządowy projekt prawa o prasie, chociaż troszkę popoprawiany w komisji dumskiej, wychodzi z jej rąk wprost nie do przyjęcia.

Wszystkie wiadomości ogłaszane w prasie o pracach komisji, robią wrażenie, że nie broniono tam wolności prasy z taką energją jakby się należało, że niektóre pozycje oddano w ręce nieprzyjacielskie bez walnej bitwy. Wszystko to dowodzi, że zarazki apatii zaczynają czynić spustoszenia w obozie opozycji. Ale jeżeli w Dumie czwartego powołania niemożliwą jest praca twórcza wskutek piętrzących się przeszkód, to należałoby głośno i wyraźnie powiedzieć do społeczeństwu, skorzystawszy chociażby w tym kierunku z wolności słowa w Dumie. Powinny być wszystkie kwestje postawione wyraźnie, jasno i na nie należy odpowiedzieć wyczerpująco. Chociażby nawet wyniki były bardzo pesymistyczne, będą one w każdym bądź razie lepsze od niepewności.

Posłowie, jako naturalni i prawomocni wodzowie społeczeństwa, powinni dać możność temu społeczeństwu zorientowania się w sytuacji.

Czy z katedry Dumy państwowej czy na sejmikach relacyjnych, czy też za pomocą prasy, powinni oni wypowiedzieć swoje zdanie, czego społeczeństwo może spodziewać się po czwartej Dumie.

Z. R—1cz.

## General-gubernatorstwo warszawskie.

Opróżnione przez zgon gen.-adj. Skałona stanowisko general-gubernatora warszawskiego nie zostało dotąd obsadzone. Natomiast codziennie prawie dzienniki petersburskie wymieniają nowych kandydatów i snują coraz to nowe przypuszczenia.

Najsilniejszymi kandydatami, według informacji korespondenta petersburskiego „Warsz. Myśli” są generałowie W. M. Bezobrazow i Samsonow. Kandydaturę pierwszego popierają głównie sfery dworskie, a kandydaturę drugiego—sfery rządowe.

Z tych dwóch kandydatów obecnie najwięcej szans ma general-adjutant Bezobrazow. Za jego kandydaturą, oprócz poparcia dworu, przemawia także jego niezależność materialna. Majątek jego szacują na 10,000,000 rb. General-adjutant Bezobrazow ożeniony jest z córką znanego miljonera, członka Rady państwa, Połowcewa. Zaznaczyć należy, że general-adjutant W. M. Bezobrazow nie pozostaje w żadnym pokrewieństwie z dymisjonowanym admirałem Bezobrazowem, głośnym koncesjonariuszem nad rzeką Jalu, ani też z byłym członkiem rady ministra handlu i przemysłu Bezobrazowem.

## O monografię m. Łodzi.

W ubiegły piątek zamieściliśmy odezwę w sprawie monografii miasta Łodzi, podpisaną przez przewodniczącego specjalnej sekcji przy łódzkim oddziale Tow. krajoznawczego, p. Jana Czeraszewicza, który w gorących słowach zwrócił się do prasy miejscowej z prośbą o poparcie za interesy sekcji.

Zyczenie to chętnie spełniamy; w zasadzie piszemy się na samą myśl i program prac przy przekształcaniu jej w czyn, lecz z pewnymi zastrzeżeniami co do szczegółów wykonania całej pracy.

Inicjatywa wydania monografii m. Łodzi należy bezsprzecznie do jednej z najszcześniejszych, jakie w

ostatnich latach na gruncie tutejszym podejmowano.

Łódź, dzisiaj siedziba przeszło półmilionowej ludności o różnym pochodzeniu, wyznaniu, stanowisku i wykształceniu, miasto, stojące w Królestwie na pierwszym miejscu pod względem wytwórczości przemysłowej, dającej pracę dziesiątkom tysięcy rzesz robotniczych, gród, powstały, rozwijający się i rosnący z szybkością istic amerykańską, miejsce zamieszkania ćwierci miliona polaków, zorganizowanych w blisko setkę instytucji wszelakiego rodzaju, czeka oddawna a cierpliwie na swe go historyka, czeka i doczekać się nie może. Mijają lata. Ginę wszelkie ślady powstania i rozwoju Łodzi. Idą w niepamięć wydarzenia pierwszorzędnej wagi w jej życiu, słabo tylko uwiecznione na szpaltach piśm miejscowych.

Nareszcie długoletnie milczenie zostało przerwane. Z początku nieśmiało, z wolna coraz odważniej zakiełkowało w kilku umysłach tutejszej elity intelektualnej myśl wydana odpowiedniej monografii. Po przewidywanym ułożeniu planu pracy, odwołano się w czerwcu roku ubiegłego do ogółu, z prośbą o poparcie usiłowań i zamiarów sekcji przez składanie wszelkich materiałów mogących mieć jakikolwiek związek z przeszłością i teraźniejszością Łodzi.

Zdawałoby się, że ogół przyklasnie tylko pożytecznej pracy, jednostki zaś dorzuca wiązankę za wiązanką rad i uwag, zaoferują czynną pomoc w gromadzeniu materiałów i w ich układaniu, a przede wszystkim pośpieszą ze złożeniem posiadanych dokumentów.

Tak by się zdawało. Lecz co innego teoria, co innego praktyka. Inne skutki pociąga za sobą zrozumienie znaczenia opracowania historii rozwoju naszego miasta, inne zaś lekceważenie i niedoceniaenie całej sprawy.

Odezwa sekcji słabem odbita się echem wśród naszej inteligencji. Nikt nie spieszył z pomocą lub ofiarą w jakiegokolwiek postaci.

Tymczasem sprawa przeciągała się zbytnio. Szczupia garstka ludzi podjęta wprawdzie pracę, odbywają się posiedzenia poszczególnych sekcji, gromadzi się materiały. Jest sztab generalny, lecz niema żołnierzy. Brak szerszej współpracy, nie zdołano wytworzyć zastępu pracowników, którzy jedni mogli podjąć trudnemu i odpowiedzialnemu zadaniu. Gromadzenie materiałów jest w danym wypadku rzeczą najważniejszą, podstawową, pracą mrówczą, nużącą i wymagającą wiele czasu,

W tejsze chwili zadzwonił telefon na biurko. Wziętem słuchawkę:

— Tak — proszę, o co chodzi?

Z magazynu mód, w którym moja żona była rano — u swej krawcowej, donoszono, że pomimo przyrzeczenia nie mogą sukni i kapelusza przysłać już o czwartej, tylko wieczorem dopiero o ósmej.

Słuchawka o mało nie wypadła mi z ręki — osuptylały, patrzyłem na żonę. I ona była wzburzona — widziałem to, i już nie gniewałem się na nią. Pogodziłem się z faktem — wyrzuty sumienia mej żony wzruszyły mnie. Już zamierzałem zawiesić słuchawkę na aparat, gdy zrywając się z krzesła, zawołała:

— Poczekaj! — tu zachodzi omyłka... Odetchnąłem lżej. W myślach wyrzuciłem krzywdę mej żonie, i za to...

Ale właśnie usłyszałem słowa, jakie wynawiała — tonem wielkiego zniecierpliwienia:

— Czemu nie przysyłaś pan sukni, jak mi przyrzekłeś? A przede wszystkim, czemu wspominasz pan tylko o sukni i kapeluszu? Przecież kupiłam też i parasolkę — proszę nie zapomnieć o niej!

A zwracając się do mnie, rzekła: — Wiesz — parasolka miała być właściwie niespodzianką dla ciebie — należy ona już do kostiumu, wybrałam sobie śliczną, zupełnie modną — paryski model, o wysokim, posrebrzanym kiju. Kosztuje wprawdzie 50 rubli, ale zobaczysz, jak się ludzie oglądają za mną będą!

(D. s. n.)

2)

## Kobiety.

Szkice barona Schlichtego. Tłum. z niem. P. Otryś.

I podczas kiedy mi wszystko dokładnie opisywała, pomyślałem o czterech nowych sukniach w formie princesse — kupionych dopiero przed dwoma tygodniami i myślałem jeszcze o rozmaitych innych rzeczach... Gdy dopalałem cygaro, opowiadała mi moja żona właśnie o rękawach sukni.

— Powiedz otwarcie, — rzekłem — ile kosztuje ta sukni?

Zdziwiona spojrzała na mnie.

— Czemu pytasz o to? Nie myślisz przecież, że chcę ją kupić? Można powiedzieć, że coś jest ładne, a nie pragnąć zaraz...

Myślałem zawsze, że kobieta, której się coś podoba, a która nie pragnie tego posiadać, musi się dopiero urodzić. Tymczasem była ona już na świecie i siedziała nawet obok mnie!

Jak mało znają się właściwie małżonkowie?

Myślałem o tem przez chwilę, potem spytałem znieczeka:

— Jest ci do twarzy w tej sukni? Leży dobrze? Nie potrzebuje być zmieniona?

Moja żona przysunęła się jeszcze bliżej do mnie i położyła mi rękę na ramieniu.

Udawałem zdumionego.

— Czemu jesteś taką czułą dla mnie? Nic mi nie jest — doprawdy nic!

Moja żona ujęła moje ręce i trzymała je mocno.

— Tacy wy to, mężczyźni! Jeżeli nie jesteście serdeczne, nie jesteście zadowoleni, a gdy was pieściemy, nie podoba wam się to! Sukni naturalnie mieć nie chcę, nie myślę o niej, ale leży mi jak ulana, żadnych nie potrzeba zmian, i w żadnej sukni nie jest mi ani w przybliżeniu tak do twarzy, jak w tej. Mówię ci — gdy pojedziemy do Meranu, będą się wszyscy za mną oglądać!

Myślałem o logice kobiet. Jak może kobieta robić furorę w sukni, której nie posiada, i której posiadać wcale nie pragnie!

Przez chwilę zapanowało milczenie — potem odezwała się żona moja nagle:

— Najgorsze tylko, że nie mam do tej sukni kapelusza!

Pomyślałem o 18 kapeluszach, które leżały w kartonach na szafach i pomyślałem o rozmaitych innych rzeczach. Potem odpowiedziałem:

— Ponieważ nie myślisz wcale o kupieniu sukni, przeto nie powinna cię wcale niepokoić kwestja kapelusza.

Moja żona odsunęła się nagle:

— Ty tego nie rozumiesz.

O, rozumiałem aż nadto dobrze, ale nie przyznawałem się do tego.

— Ile kosztuje kapelusz?

Myślałem, że żona moja nie po-

wie, że kapelusz jest już wybrany, ale omyliłem się.

Jak mało znają się właściwie małżonkowie!

Moja żona uśmiechnęła się rozpromieniona:

— Ach — ten kapelusz jest co prawda bardzo drogi, ale za to też prześliczny — okrągły naturalnie, o szerokiemi rondku, a przytem taki lekki jak piórko? Bo wiesz — ja ciężkich kapeluszy nosić nie mogę, a w żadnym innym nie jest mi ani w przybliżeniu nawet tak do twarzy, jak w tym?

— W Meranie będą się ludzie oglądać za twoim kapeluszem, — zauważyłem.

— Ale ja nie myślę kupować go — broniła się moja żona. — Wyobraź sobie, — kosztuje on sto dziesięć rubli, a bez owej sukni nie mogłabym tego kapelusza nosić. Sukni kosztuje też 250 rubli. Ty umiesz tak dobrze liczyć, ile to właściwie wynosi razem?

Chciałem ratować to, co jeszcze ratować było można.

— Okrągłe 500 rubli rzekłem śmiało.

Moja żona zamyśliła się i posmutniała:

— Nie, tyle zapłacić nie możemy; za wiele pieniędzy. I widzisz znów, jacy ci ludzie nieuczciwi — mnie powiedziałła sprzedawczyni, że to wynosi razem tylko 300 rubli! Ale 500 nie — to za drogo, nie dałabym nawet 300! Mówiłam już przecież, że nie myślę kupować tych rzeczy.

a zatem wielu ludzi. Samo opracowanie przedstawia mniejsze trudności pod tym względem. Zresztą przeważają je pióra fachowe, powołane przez sekcje do redagowania poszczególnych działów monografii.

We właściwy sposób pojęte przez sekcję opracowanie tej ostatniej, określonej na poważną skalę i przedstawiającej trwałą wartość, będzie miało znaczenie historyczne, o ile naturalnie cała praca zdoła utrzymać niezbędny charakter ścisłej i bezwzględnej bezstronności. Pod tym względem mamy pewne wątpliwości i to stanowi nasze jedyne zastrzeżenie w stosunku do dzieła zainicjowanego przez sekcję.

Na ogłoszonej w odezwie liście spostrzegamy nazwisko p. Stefana Gorskiego, który przyrzekł pono gromadzić materiały, czy też ofiarował swą pracę twórczą w dziale dziennikarstwa i prasy.

Rozumiemy pobudki, jakie kierowały sekcją przy jej wyborze. Chodziło o osobę zdalą stojącą od prasy miejscowej, nie zainteresowaną w niej bezpośrednio. Nadto p. Gorski jest łodzianinem. Dwa, na pierwszy rzut oka, poważne atuty, lecz niewystarczające. Mamy bardzo poważne wątpliwości co do tego, czy też p. Stefan Gorski zna dzisiejsze stosunki dziennikarskie w Łodzi, żywym obawę, czy potrafi potraktować je bezstronnie. Cała działalność jego na stanowisku redaktora warszawskiego „Dnia“, w sposób kategoriyczny zdaje się temu zaprzeczać.

Tej strony całej sprawy nie formułujemy jako zarzutu, wystosowanego pod adresem sekcji, sądźmy bowiem, że dotychczas ogłoszony spis bliższych współpracowników monografii nie ani jest zupełny, ani ostateczny.

Ze swej strony służymy jej całym materiałem, będącym w naszym posiadaniu. Sądźmy, że prowadzona przez nas ankieta, p. t. „Działalność i byt stow. łódzkich“, przyda się przy układaniu odpowiednich działów monografii.

Sprawa jest pilna i ważna. Dotychczasowe parokrotne próby wydania monografii m. Łodzi traktować raczej należy jako przyoczynki do niej, niż jako prace skończone, zupełne, o większej wartości jako całości. To też przyłączamy i nasz głos do gorącej odezwy sekcji monografii m. Łodzi przy łódzkim oddziale Tow. krajoznawczego i nawołujemy wszystkich, którzy rozumieją doniosłość podejmowanego przedsięwzięcia, mającego stanowić żywy dokument przeszłości i teraźniejszości naszego miasta, aby choćby w najdrobniejszej części przyszli sekcji z pomocą.

J. B.

## Wart Pac pałaca...

W ostatnim numerze „Przeglądu Wileńskiego“ znajdujemy dowcipny feljeton, charakteryzujący trafnie obecną kłótnię między realistami, a endekami:

„Skończyły się amory endecji z realizmem. Po paru zaledwie miodowych miesiącach nastąpił długi okres dasów. Po dasach przyszły ciche, zjadliwe uwagi. Po cichych uwagach — głośne docinki. Aż wreszcie zawrzała najpospolitszy rechwach kłótni małżeńskieje.

Pod drzwiami politycznego stała gawiedź się zbiera, ciekawa, rychno-li rozpocznie się tłuczenie porcelany i łamanie stołków.

Słychać już wstęp:  
— Tyś pierwszy zaczął  
— Nieprawda, tyś zaczął  
— Tak? A kto flirtował z bogatemi żydówkami, co? Zachciało mu się oko robić do „Nowej Gazety“!  
— Już bądź ty lepiej cicho. Twoje sprawy gorsze.  
— Co takiego? Co takiego? Moje sprawy?

— A bałamucenie księży...  
Zdębiała na takie dictum „Gazeta Warszawska“. Przez chwilę tchu złapać nie mogła, taka ją ogarnęła pasja. Wreszcie obrzuciła „Słowo“ najpogardliwszym spojrzeniem i odwróciła się plecami.

Wytykając przeróżne grzechy konserwatyzmowi polskiemu, „Gazeta Warszawska“ uważa, że jest on za mało... konserwatywny.

„Słowo“ spojrzalo na „Czas“, „Czas“ na „Słowo“... Co począć z tym fantem, nie wiedzą. Prędzejby się śmierci spodziewały, niż podobnego zarzutu ze strony — demokracji.

Bo dla „Czasu“ i dla „Słowa“, endecja to wciąż jeszcze demokracja. Ba! i jaka!...

Rozwiehczona, radykalna. Nie zauważyły, że wprawdzie radykalną pozostała, ale się obliczem zwróciła w tę stronę, z której kilkanaście lat temu miała coś zupełnie innego. Był to zresztą manewr, uczyniony nie tylko przez polskich „national-liberałów“. Wogóle nacjonalizm stał się w całej Europie zdemokratyzowanym, z radykalizowanym konserwatyżmem.

Tak, panowie zachowawcy, przysłała na was ciężka chwila. Po konserwatyźmie hrabskim, konserwatyźmie ekonomski do głosu przychodzi. Postuchajcie tylko, jak często dziś hakatyżm zarzuca junkrom pruskim sprzeniewierzenie się tradycjom narodowym. Albo weźcie takiego Puriszkiewicza i porównajcie go z redaktorem „Grażdanina“, ks. Mszczerskim.

Temu ostatniemu nacjonalści rosyjscy też wytykają, że jest nie dość konserwatywny. Gdy zaś proszono niedawno jednego z nich, by zarzut umotywował odrzec miał krótko i bez namysłu:

— „Za mało chamstwa“.

## Mały feljeton.

Finita la comedia.

Zakończył się nagłym rozdźwiękiem szalony wir zabaw i uciech karnawałowych.

Zaświtał dzień powszedni, ponury i szary, jak zwykle wówczas, gdy najmniej jest pożądanym.

Głucha pustka wszzechwładnie zapanaowała na sali, gdzie niedawno jeszcze w jeden chaos oddźwięków zlewały się rzewne akordy walców upojnych pospołu z wesołym zgiewkiem rozbawionej, roztańczonej i rozhałasowanej gawiedzi. — Mrok trzeźwy, bezbarwny wdziera się przez okna i szarą swą zręnicą spogląda na miejsce, gdzie przed godzinką jeszcze, przy świetle rzęsiwym kiniekietów mieniła się jaskrawa falanga kolorów, migwały błyskotki i świecidełka, raził oczy blichtr złoty... I tylko różę zwiędłe na posadźce, strzępy węzów papierowych i baterje butelek pustych po szampańskim, gdzieśgdzie kokarda jaka, zerwana ze stroju maski — świadczą o minionej świetności księcia Karnawału...

Pod jednym ze stołów, w rogu wielkiej sali, leży zapomniany przez wszystkich — leży i spi Pierrot. Błażeńska czapeczka jego zsunęła mu się na oczy — puder stał z twarzy — leży Pierrot upojony zabawą i szczęściem i dźwiękiem piosnek miłosnych, jakie niedawno jeszcze Kolombinie swej słodko wyśpiewywał — uśmiech pusty, bezsensowny zastępy na gładkiej jego twarzy.

Leży i śni, że księża Karnawał, którego pierwszym wasalem on przecież, jeszcze berło swoje dzierży, że panuje jeszcze w całej pełni, w całym blasku swego majestatu, że jego — Pierrota — wciąż jeszcze otacza wierny poczet frantów i fircyków, żądnych zabawy i ubóstwiających go...  
Leży i śni, że Kolombina go już nie zdradza i kocha szalenie... kocha...  
Biedny Pierrot — usnął słodko, szczęściem upojony i nie jeszcze nie wie o nagiej, szarej rzeczywistości...  
Otóż wchodzi na salę, z wielką miotłą w ręku służalec hotelowy. Ziewa, przeciąga się, bo też — psianać — z samego rana już haru... Taką wielką salę tera do porządku doprowadzić... diabli też nadali z tymi maskaradami... że tyż się ludziskom chce tak całe noce warjować... Otzwyczajnie pracę mają letką, więc się im takich psich figlów zachciewa...  
Ziewnął raz jeszcze człowiek

pracy i wziął się do roboty. Już zamiotł z połowę sali, wtem natknął się na śpiącego pod stołem błazna.

— A tam co to? Coś za jeden? Wyłażno...  
Pierrota budzi brutalne pchnięcie miotły. Roztwiera oczy i widzi — szare światło dzienne...  
Co to? Gdzie to?  
Pierrot przeciera oczy; co to? Czy znikł już świat uciech i dowcipu, zabawy, bezmyślności, dosytu i beztroski? Fantastyczny świat blasku i światła, pięknych kobiet i cudnych melodii i szalonych wirów tańecznych?

Co to? Więc to naprawdę?...  
Nowe szturchnięcie miotłą potwierdza wątek jego myśli.  
— No wstawaj, niemrawo jakaś, bo ja tu sprzątać muszę...  
Biedny Pierrot wciąż jeszcze nie zupełnie otrzeźwiał. Więc naprawdę wszystko znikło? Wszystko — i Kolombina nawet?..  
Ha-Kolombina, jak zwykle kobiety, przeszła na stronę silniejszą, sprzeniewierzyła mu się... bo cóż on teraz — on, który wczoraj jeszcze był bożyszczem tłumów — byle pacholek miotła go teraz po trąca...  
Biedny, znieważony Pierrot ustępuje przemocy i wychodzi z pod stołu. Patrzy ze zdziwieniem i uśmiechem drwiącym służalec na cudaczny jego ubiór i mówi:

— To się pan zawdy uchlać musiał wczoraj...  
Och... Pierrot, mimo bladej, upudrowanej twarzy płonie rumieńcem wstydu... „Pan“ — jemu mówią: „Pan“!... Jemu, wypieszczonemu gagatkiwłom, który wczoraj jeszcze na rękach noszono. „Pierrotkiem kochanym“ nazywano — „Pan“...  
Jak każdemu innemu, jak byle buchalterowi, byle subiektowi...  
Och — jaka szara i prozaiczna jest ta rzeczywistość!...

A ten posługacz hotelowy patrzy nań tak drwiąco, śmieje się z jego upudrowanej twarzy, z jego ubrania cudaczego i czapeczki z dzwoneczkami — ze wszystkiego tego, co wczoraj jeszcze tyle podziwu i entuzjazmu wzbudzało...  
I rumieni się Pierrot i oczy mruży, bo go światło dzienne razi, i z nogi na nogę przestępuje i — nieswojo mu jakoś... Znikł cały jego byskotliwy dowcip, który wczoraj z każdego słowa tryskał, znikł jego złoty humor błażeński, który wczoraj jeszcze takie kaskady śmiechu wywoływał — wstydzi się biedny Pierrot, wstydzi się tego człowieka trzeźwego, co przed nim stoi i drwiąco nań spogląda.

— No wynoś się pan już do domu, bo ja tu sprzątać muszę, mówi wreszcie zły już człowiek z miotłą.  
Wynieś się? Biedny Pierrot, gdzie się on wyniesie? Gdzie z tej sali go wypędzają?... Przecież tu jego królestwo, tu jego siedziba, tu, gdzie po raz pierwszy ujrzał światło kinkietów, zrodzony z głupstwa i bezmyślności ludzkiej... dokądże on teraz pójdzie?

— Ale — niema rady. Człowiek z miotłą nie żartuje — Pierrot musi się wynieść. Po schodach dywanami wyłożonych schodzi smutny, znużony na ulicę.  
Chłód poranny go owionął, światło dzienne razi go w oczy i bardziej jeszcze upadł biedak na duchu.

Dzień powszedni już się zaczął, szary, łódzki dzień powszedni, dzień pracy i gonitwy za rublem. Tramwaje już kursują — ludzie spieszą do zajęć, — zewsząd płynie fala realnego życia.

Na biednego Pierrota nikt nawet okiem nie rzucił... On — przywykły, aby wszystkie oczy zwrócone nań były, wdziękiem groteskowych ruchów jego się napawał, on — do niedawna jeszcze ulubieniec i pieszczoszek tłumy — teraz pies kulawy nie zwróci nań uwagi... nikt nie ma dla niego czasu.

Biedny, zapomniany Pierrot...  
Coraz smutniej, coraz żałośniej i marnotniej robiło mu się na duszy — lży zamigotały w do śmiechu tylko nawykłych oczach... Cóż on pocznie teraz, pozbawiony władzy i królestwa swego, wyrzucony na wyboje bruku, nikomu więcej nie potrzebny?...

Stał pod murem jednej z kamienic biedny błazen Pierrot i mała i kurczył się na duchu i na ciele; zwa-

żył wreszcie, iż niema już na tym świecie dla niego racji bytu, zebrał ostatki sił i energii i — rzucił się nągłym ruchem pod przejeżdżający tramwaj.

— — — — —  
Nikt nawet tragedii nie zauważył. Na relsach tramwajowych została tylko kupka szmatek jaskrawych — resztki świetnego niegdyś stroju błażeńskiego — a i te wiatr wnet rozniósł...  
I śladu nie pozostało z minionej wielkości i glori — dzienniki zamieściły lakoniczny nekrolog:

„Skończył się tegoroczny karnawał...“  
Sic transit...  
Jotes.

## Wiadomości ogólne.

○ **Monopol zbożowy w Rosji.** „Vossische Ztg.“ dowiaduje się, że rosyjski minister skarbu, Bark, zamierza zaprowadzić w Rosji w miejsce monopolu wódczanego, państwowego monopolu handlu zbożem, który opierać się będzie o sieć elewatorów, rozrzuconych po całym państwie. Elewatory te będą udzielały dostawcom zboża zaliczek, a zysk z handlu, który dotąd mieli pośrednicy, zachowa państwo.

○ **O czystość powietrza.** Do rady ministrów wniesiono projekt ustawodawczy o sanitarnej ochronie powietrza od zanieczyszczenia dymem, opracowany w ministerjum spraw wewnętrznych, a przeznaczony dla ciał prawodawczych.

W myśl tego projektu, wszystkie położone w obrębie miast i uzdrowisk fabryki i zakłady przemysłowe obowiązane będą w ciągu pięciu lat dostosować do palenisk i kominów specjalne przyrządy w celu możliwie zupełnego usunięcia dymu i zniszczenia szkodliwych dla zdrowia gazów. To samo będą zmuszone uczynić w ciągu trzech lat statki parowe, kursujące w obrębie miast.

Za niewykonanie tych przepisów lub odnośnych postanowień obowiązujących, winni za pierwszym razem będą karani aresztem do 2 tygodni albo grzywną do 50 rb., za drugim razem podlegać będą aresztowi do 3 miesięcy albo grzywnie do 300 rb.

○ **System losowania w stosunku do żydów.** Ministerjum oświaty zamierza wprowadzić system losowania przy przyjmowaniu żydów do średnich zakładów naukowych. Projekt ten wszczęty już był w jesieni 1913 r. Inicjatorem projektu jest dyrektor jednego z prowincjonalnych gimnazjów. Ministerjum zwróciło uwagę na tę kwestję i chociaż na razie zdjęto ją z porządku dziennego, lecz nie zaniechano myśli zasadniczej.

## Ze świata.

□ **Protest dziennikarzy japońskich.** Na zgromadzeniu w Tokio, 150 przedstawicieli redakcji dzienników, powzięto uchwałę, potępiającą działania policji podczas komplikacji parlamentarnych i żądającą dymisji ministra spraw wewnętrznych.

□ **Kara śmierci za pijaństwo.** W stolicy Mongolji, w Urdze, rozstrzelano dwóch mongolów nadwornych, służących chutuchty. Donoszą, że skazani byli niepoprawnymi alkoholikami i skazani zostali na tak surową karę ku przestrodze wszystkich alkoholików, których masowo wtrącono do więzień.

□ **Fotografja na odległość.** Znany elektrotechnik berliński, prof. A. Korn, podobno wynalazł nowy sposób fotografowania na odległość, umożliwiającą dowolne wzmocnienie fal obrazowych. Dzięki temu wynalazkowi dystans w fotografowaniu na odległość ma nie odgrywać żadnej roli. Przy pomocy nowej metody będzie możliwe telegraficzne przesyłanie fotografii za pomocą kabli. Pierwsza fotografja telegraficzna według projektu dr. Korna będzie przesłana z Europy do Ameryki w końcu r. 1915 z okazji wystawy w San Francisco.

## Z za kordonu.

¶ **Skazanie redaktora.** Sąd ziemiański w Grudziądzu skazał redaktora Teofila Zielińskiego na 400 mk. kary w dniu 22 września zeszłego roku, ponieważ w mowie wygłoszonej na zebraniu przedwyborczym nawoływał do odrodzenia za przykładem narodów bałkańskich. Zasadzono wnioś o rewizję wyroku. Obecnie sąd rzeszy rewizję odrzucił.

¶ **Z prasy.** W Katowicach ukazało się czasopismo polskie p. t. „Odzież”. Podobne pismo wychodziło kiedyś w Warszawie, z braku jednak poparcia musiało szybko zakończyć swój żywot suchotniczy. Nowe pismo zapowiada, że będzie informować w dziedzinie mód i techniki krawiectwa męsko-cywilnego, wojskowego oraz dla duchownych wszystkich wyznań.

¶ **Rugi pruskie.** „Narodni Polityka”, wychodząca w Przdze, donosi z rzekomo dobrego źródła, że rząd pruski zabronił wszystkim słowiańskim poddanym monarchii austro-węgierskiej osiedlać się w Poznaniu.

## Z Cesarstwa.

△ **Idealna granica Rosji.** Niedawno ukazała się w Rosji broszura L. N. Manaszewa p. t. „W sprawie ustanowienia idealnej granicy na zachodzie Rosji”. Manaszew w broszurze tej obszernie omawia dawny projekt Cesarza Mikołaja I i Aleksandra III zamiany Królestwa Polskiego na ruską część Galicji.

W ten sposób — mówi autor broszury — Rosja dotarłaby do swej granicy naturalnej na zachodzie do Karpat, a jednocześnie zostałyby zaspokojone pragnienia Austrii i polaków.

Prasa zagraniczna, omawiając poruszoną sprawę, zauważa, że urzędy w rzeczywistości projektu tego posiada dla Rosji bardzo doniosłe znaczenie, lecz Austrija ze względów strategicznych nigdy dobrowolnie projektu tego nie przyjmie.

△ **Hymn szlachty rosyjskiej.** Na raucie u marszałka szlachty p. Naumowa w Samarze wobec licznie zgromadzonych radnych ziemskich po raz pierwszy wykonany został nowy „hymn szlachecki”. W hymnie tym wystawiana jest „szpada”, dana szlachcie „dla dobra ojczyzny”. Słowa i muzyka hymnu napisane zostały przez p. W. Lwowa, posła do Dumy państwowej, należącego do „grupy centrum”.

## Z Litwy i Rusi.

× **Widmo morcu rytualnego.** Z Kijowa telegrafują do „Dnia” pet: 22 b. m. na przemieściu Kijowa Gonczary bawili się dziećmi w wojnę, 12-letni chłopiec Sawczuk uderzeniem noża został zabity.

W jednej chwili rozeszła się wieść, że znaleziono dziecko chrześcijańskie pokłute nożami.

Zgromadził się olbrzymi tłum. Rozległy się wołania, że popełniono mord rytualny. Dopiero po przybyciu policji śledczej rzecz się wyjaśniła.

## Wiadomości krajowe.

+ **Seminarja nauczycielskie a polityka.** „Codzienny Kurjer Lub.” donosi, że przeniesiony z Lublina do Chełma naczelnik dyrekcji naukowej, Karafłow, odwiedził w tych dniach internat seminarjum nauczycielskiego w Chełmie i wygłosił tam mowę polityczną, w której wskazał na wielką wagę obecnej chwili, od której zależy, czy Chełmszczyzna będzie rosyjską, czy też nie; następnie naczelnik dyrekcji wzywał przyszłych nauczycieli ludowych do „obrony ojczyzny i interesów rosyjskich” w tym kraju i wskazywał im, jakimi do tego celu mają dążyć drogami. Wychowawcy śpiewali pieśni patriotyczne i krzykali: „ural”

+ **W setną rocznicę urodzin Kolberga.** Piękną myśl podjęły dwa stowarzyszenia sosnowieckie: Tow. krajoznawcze i Tow. muzyczne. Oto z uwagi na przypadającą w tym czasie setną rocznicę urodzin Oskara Kolberga, znakomitego etnografa, zbieracza pieśni ludowych i kompozytora muzycznego, urządzają w dniu 1 maja koncert specjalny w klubie sieleckim.

Prace Kolberga, niezmiernie skrzętnego i pracowitego zbieracza, są prawdziwym skarbem naszej etnografii, inicjatywę więc stowarzyszeń sosnowieckich podnieść należy z całym uznaniem, jako pomysł bardzo szczęśliwy i doniosły.

+ **Olbrzymi aerolit.** We wsi Rzędkowice, w pow. olkuskim niedaleko od Zawiercia spadł olbrzymich rozmiarów aerolit; rozpalony i woniejący siarką.

Aerolit ten przyniósł sześć zagród włościańskich, położonych na uboczu wsi.

Mieszkańcy wsi w fanatycznym strachu uciekli ze swych domostw, głosząc, iż nastąpił koniec świata.

Na wieść o tem inteligencja ze wszystkich okolic zdążyła do Rzędkowic w celu obejrzenia tego ciekawego i tak niezwykłego zjawiska.

+ **Aresztowanie w Sosnowcu.** W związku z ukończonym w Bytomiu procesem Lubelskiego, policja aresztowała w Sosnowcu kilkunastu ludzi, podejrzanych o prowadzenie handlu „żywym towarem”. Władze miejscowe wdrożyły energiczne śledztwo.

## Z piśmiennictwa.

—S—

Wyszedł z druku 8 numer „Krytyki” z dnia 1 lutego r. b. i zawiera następujące prace;

(f): O godności narodowej, Stanisław Przybyszewski; Miasto, Konstanty Srokowski; Potrzeba przebudowy stronnictw polskich, dr. Helena Landau; Z zagadnień emigracyjnych, dr. Bolesław Limanowski; Z nowszej historjografji, Z. Kisielewski; Młodość Juliusza Syrenia, Wł. Studnicki; Zagadnienie polityki narodowej, Albin Listy z Warszawy. III. Na dzwonnicy u fary. — Na plebanji; Przegląd, I. Świadomy; Życie kulturalne Warszawy. Prasa, II. (x); Teatr krakowski. M. Leliwa; Z polskiego ruchu wojskowego. IV. M. Dąbrowski; Prądy wśród młodzieży. Verba veritatis, V. Jerzy Remer; Wystawy sztuki w Krakowie; Echa: (Odnaleziona korona polska. — Dwydziestopięciolecie Stan. Przybyszewskiego. — Pretensje jezuitów do skautingu polskiego. — Gerhart Hauptmann a St. Wyspiański. — Z księgi mądrości p. Tad. Konczyńskiego).

## Przedstawienia dla naszych abonentów.

Na dwudzieste piąte z rzędu przedstawienie dla prenumeratorów naszych, które odbędzie się

**dziś, 25 lutego 1914 r.**

w teatrze przy ul. Konstantynowskiej № 16, wybraliśmy piękną operetkę w 3 aktach Aladara Reney'ego p. t.

# ZUZA

z p. Rogińska, wyborną wykonawczynią roli tytułowej.

Bilety na to wielce interesujące przedstawienie nabywać można w administracji pisma naszego.

## Kronika.

= (k) **Z komitetu plantacyjnego.** Na ostatnim posiedzeniu miejskiego komitetu plantacyjnego pod przewodnictwem prezesa p. Roszkowskiego, obradowano nad etatem na konserwację plantacji miejskich.

Projekt budżetu plantacji miejskich, opracowany przez p. Grądzkiego w wysokości 68,325 rub. na konserwację plantacji miejskich, oraz

48,185 rub. na utrzymanie służby został przez prezydenta miasta odrzucony z poleceniem zredukowania tego budżetu do 40,000 rub.

Komitet plantacyjny zaprosił na posiedzenie w charakterze ekspertów ogrodników miejscowych, pp. Kofackowskiego, Hejnowskiego i Skorańskiego, obznajmionych z miejscowymi warunkami i właściwościami gleby, oraz stanem plantacji miejskich. Na wspólnej naradzie uznano że plantacje miejskie, ogólnej przestrzeni z górą 150 morgów, posiadają dla miasta pierwszorzędne znaczenie, nie tylko w charakterze upiększenia miasta, lecz zarówno i w znaczeniu zdrowotności, stanowiąc zbiorniki czystego powietrza.

Dym z fabryk z jednej, oraz lekka gleba torfian-opłasczysta, a w kilku miejscach glina nieprzepuszczalna, wpiywała zgubnie na sadzonki i plantacje miejskie.

Był plantacji miejskich zależy zatem od należytego ich pielęgnowania i użytkowania gleby.

Budżet, opracowany przez p. Grądzkiego, pokryje zaledwie połowę rzeczywistych kosztów utrzymania plantacji, wobec czego zredukowanie wspomnianej sumy stanie się powodzeniem zupełnego upadku ogrodów miejskich.

Biorąc to pod uwagę, komitet plantacyjny uznał, że obcięcie budżetu plantacji według życzenia p. prezydenta, jest zupełnie niemożliwe.

Komitet plantacyjny zmniejszył projekt wydatków na plantacje miejskie o 1,750 rub. 14 kop.

= (k) **Paszporty zagraniczne dla robotników.** W magistracie łódzkim rozpoczęto wydawanie zagranicznych ulgowych paszportów sezonowych dla robotników, pozostających bez pracy, którzy udają się na sezon letnich robót rolnych do Niemiec. Paszporty te wydawane są na cały sezon pracy, t. j. na 10 i pół miesiąca, od d. 14 lutego do 2 stycznia.

W roku ubiegłym wydano tych paszportów 418, obecnie zaś frekwencja na nie jest znacznie słabsza, gdyż do magistratu dotychczas wpłynęło zaledwie 5 zgłoszeń. Tomaczy się to tem, że w roku bieżącym poprawił się znacznie stan przemysłu łódzkiego.

= (k) **Sprawy drobnego kredytu.** Na prośbę kilku miejscowych Tow. pożyczkowo-oszczędnościowych o zezwolenie na wydawanie większych sum pożyczek pod zastaw nieruchomości, komisja gubernalna piotrkowska do spraw drobnego kredytu odpowiedziała odmownie.

= (r) **Ulgi wojskowe.** Ministerjum oświaty poleciło kuratorom okręgu, zawiadomić dyrektorów szkół przemysłowych, ażeby przy wszczynaniu starań o przyznanie ulg wojskowych, na zasadzie paragrafu 61 ust. o powinności wojskowej z r. 1912 i odroczenia popisu do czasu ukończenia nauk, wychowawcom wyżej wymienionych szkół, oprócz daty urodzenia i wstąpienia do szkoły, obowiązkowo były wskazywane przyczyny, które nie pozwoliły ukończyć kursu w okresie normalnym.

= (k) **Nowe kasy chorych.** W Łodzi rozpoczęły swe czynności następujące nowe fabryczne kasy chorych: z dniem 19 lutego — w wykończalni T. Stüldta, zatrudniającej 260 robotników. Do zarządu weszło 8 członków, wybranych ze strony robotników i 3 wyznaczonych z ramienia administracji fabryki; prezesem kasy jest p. Karol Stüldt. Potrącenia na rzecz kasy ustanowiono w wysokości 1 proc. zarobku robotnika.

W fabryce towarów wełnianych Jakóba Wojdystawskiego, przy ulicy Piotrkowskiej № 216, kasa chorych rozpoczęła działalność 21 stycznia. Zarząd stanowią: prezes Wołkiewicz, wice-prezes Stahl, kasjer Zemel, sekretarz Fligar, członkowie: Statyńczak, Markiewicz, Pluciński i Heintze.

W fabryce Silbersteina, przy ul. Średniej № 126, wybrano nowy zarząd kasy chorych, do którego weszli pp. Jakubowicz, Donner i Jackowiak, kandydaci Ender, Domagała i Roszkowski.

= (k) **Odezwa do ministerjum.** Do zarządu Stow. fabrykantów i kupców łódzkiego okręgu handlowo-przemysłowego napływały licz-

ne skargi komiwojażerów, na szkodliwy i utrudniający, stosowane do nich w wielu miejscowościach Cesarstwa, leżących za granicą osiedlenia żydów.

W sprawie tej odbyło się onegdaj w lokalu przy ul. Zawadzkiej № 5 nadzwyczajne zebranie członków Tow. fabrykantów i kupców pod przewodnictwem prezesa Józefa Rosentala.

Uznając, że wspomniane postępowanie władz policyjnych w Cesarstwie w stosunku do komiwojażerów łódzkich podrywa stosunki handlowe Łodzi z Cesarstwem, postanowiono zwrócić się telegraficznie do ministerjum spraw wewnętrznych ze staraniem o wydanie stosownych zarządzeń, któreby usunęły te ograniczenia.

= (k) **Zawieszenie wypłat.** Zawiesiły wypłaty następujące firmy manufakturowe, mające stosunki z przemysłowcami łódzkimi:

— W Moskwie dom handlowy W. I. Tinlajew i sp., pasywa wynoszą 180,000 rub., oraz dom handlowy W. T. Ryżykowa i E. T. Batorywa, pasywa wynoszą 40,000 rub.

— W Chełmie, gub. pskowskiej, — L. A. Moryc, handel manufaktura, Pasywa wynoszą 20,000 rub.

— W Taszkancie — Parmanbekow, skład manufaktury, pasywa wynoszą 87,500 rub.

— W Orzechowie, gub. taurydzkiej — Grerker i Jankielowicz; pasywa wynoszą 60,000 rub.

— W Borowiczach, gub. nowogrodzkiej — Z. W. Rabude, pasywa wynoszą 55,000 rub.

— W Ekaterynosławiu, — firma Finkelstein i Bronilowski, pasywa wynoszą 50,000 rub.

— W Starej Woździe — E. O. Rjabkow, pasywa wynoszą 30,000 rub.

— W Ekaterynosławiu — dom handlowy L. Brodzki i sp., magazyn galanterji, pasywa wynoszą 25,000 rubli.

— W Kanczerowie, saratowskiej gub. — Ch. Biczurin, manufaktura, pasywa wynoszą 25,000 rub.

— W Rogaczewie, gub. mohylowskiej — Ch. Matz, pasywa niewyjaśnione.

— W Ufie — I. Satajew, pasywa wynoszą 25,000 rub.

— W Białymstoku — Zelman Hender, komisjoner, pasywa niewyjaśnione.

— W St. Kazganie — dom handlowy M. Marjupolski i syn, pasywa wynoszą 400,000 rub.

— W Białymstoku — komisjoner G. Serebrowicz, pasywa wynoszą 120,000 rub.

— W Bałakowie — magazyn manufaktury Polikarpowa, pasywa wynoszą 200,000 rub.

— W Brykowie, pow. nikofajewskiego, — magazyn galanterji, Fedjukowa, pasywa wynoszą 30,000 rub.

— W Ekaterynodarze — „Ekaterynodarskie Towarzystwo manufaktury”, (Makarow, Gorninow, br. Jegorowy, Własenko i Niewierow), pasywa wynoszą 100,000 rub.

= (k) **Zatarg w fabryce.** Administracja fabryki I. Landau przy ul. Karola nr. 17 wprowadziła w fabryce specjalny oddział tkacki, wyrobu towarów kortowych, do którego przyjęto 34 robotników żydów. Następnie, wobec zwiększenia obciążenia, do tegoż oddziału przyjęto 30 robotników żydów na nocną zmianę.

Przed kilku dniami robotnicy zmiany nocnej zażądali za pracę nocną zwiększenia płacy.

Administracja fabryki zaproponowała wobec tego podział pracy nocnej pomiędzy obie zmiany, t. j. jedna 2 tygodnie w dzień i 2 tygodnie w nocy, a druga tydzień pracy dziennej i 2 tygodnie nocnej.

Robotnicy dzienni nie zgodzili się na to i ogłosili strejk. Fabryka zaś ostemplowała im książeczki robotnicze, wymawiając pracę za 2 tygodnie. Po trzydniowym wahaniu robotnicy przystąpili do odrobienia dwóch tygodni.

= (k) **Wystawa racjonalnej hodowli ptaków.** Gubernator piotrkowski udzielił zarządowi łódzkiego oddziału Towarzystwa racjonalnej hodowli ptactwa domowego zezwolenia na urządzenie szóstej z kolei wystawy ptactwa.

Wystawa, wzorem poprzednich, urządzona będzie w Helenowie.

— (r) **Tow. wzajem. pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego** w Krakowie (ulica Jabłonowskich 10), wzywa swoich dłużników do spłaty długów względnie do porozumienia się w tej sprawie — najpóźniej do dnia 1 lipca r. b.

Dłużnicy, którzy nie postąpią w myśl niniejszego wezwania, narażeni będą na opublikowanie ich imion i nazwisk.

— (o) **W sprawach służbowych** przyjął dziś do Łodzi sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi piotrkowskiego sądu okręgowego, Wielecki.

— (?) **Ceny nafty.** W ostatnich czasach ceny nafty uległy niezwykle znacznej niższe. Gdy przed kilku miesiącami płacono 60 kop. za pud, obecnie cena wynosi 37 kop. za pud.

Przyczyną spadku cen jest otwarcie granicy dla dowozu nafty obcej bez cła i znaczne zmniejszenie się konsumpcji wobec coraz szerszego stosowania gazu i elektryczności.

— (r) **Odczyty u handlowców.** Adw. przysięgły Wacław Makowski z Warszawy wygłosi w Stow. pracowników handlowych cykl odczytów o głównych prądach literatury polskiej w XIX stuleciu. Odczyty tego prelegenta cieszą się w Warszawie niezwykłym powodzeniem. Z łatwością daje się to wytłumaczyć niezwykłą erudycją, głębokim uczuciem, pięknym głosem i niezwykle sympatyczną powierzchownością prelegenta. Warunki te, zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne, przykuwają podczas odczytu uwagę słuchacza. Pierwszy odczyt p. t. „Początki romantyzmu” odbędzie się 27 b. m. w piątek o godz. 9, w sali Stow. przy ul. Spacerowej nr. 21.

— (k) **Biuro wyszukiwania pracy.** Zarząd łódzkiego związku zawodowego pracowników branży papierowej m. Łodzi zwrócił się do gubernatora piotrkowskiego ze staraniem o pozwolenie założenia biura wyszukiwania pracy.

— (k) **Pokaz cięcia drzew.** Pokaz cięcia drzew i krzewów parkowych w parku miejskim przy ul. Pańskiej, urządzony dnia 22 b. m. staraniem łódz. koła polskiego zw. zawodowego ogrodników, obudził żywe zainteresowanie w kołach zwolenników ogrodnictwa i fachowców.

Dowodem tego było zwracanie się do prelegenta o wyjaśnienie wielu kwestji, dotyczących ogrodnictwa. Wobec tego, postanowiono w dalszym ciągu urządzać pokazy cięcia i odmładzania drzew i krzewów owocowych.

W pokazie uczestniczyło z górą 300 osób.

— (k) **Z Ligi przeciwgruźliczej.** Zarząd Ligi przeciwgruźliczej na ostatnim posiedzeniu postanowił urządzić w teatrze kinematograficznym „Luna”, przedstawienie dochodowe na fundusz budowy Sanatorium dla chorych gruźliczych m. Łodzi.

Sanatorium będzie urządzone w lasach skarbowych, pomiędzy Brzezianami a Strykowem w Poćwiartówce.

— (k) **Z III kasy pogrzebowej.** Wyznaczone w drugim terminie na niedzielę ubiegłą ogólne roczne zebranie członków III łódzkiej kasy pogrzebowej, nie doszło do skutku wobec nieprzybycia członków i w 3 terminie wyznaczone zostało na niedzielę d. 1 marca o godz. 2 po poł., w lokalu przy ul. Głównej nr. 11. Członkowie kasy nie chcą dopuścić do likwidacji kasy i wobec tego proponują zmianę zarządu kasy i zastosowanie pewnych zmian w ustawie.

— (k) **Nadzór nad migrantami.** Wobec szerzącej się emigracji młodych ludzi do Ameryki, przed wypełnieniem służby wojskowej, miejscowe władze policyjne otrzymały rozporządzenie z ministerstwa spraw wewnętrznych, aby wzmocniono nadzór nad agentami tow. popierania emigracji, i agentami kompanji żeglugi parowej, werbującymi wychodźców.

— (k) **Konfiskata medalów Bejlisa.** W Łodzi zaczęło sprzedawać emblematy zakończenia procesu rytualnego w Kijowie, z podobizną Bejlisa.

Policja miejscowa przyłapała na rogu ulic Zielonej i Zachodniej sprze-

dawców gazet, Someł i Surę małż. Ehrlichów którzy sprzedawali te emblematy. Medale skonfiskowano, a sprzedawcom odebrano pozwolenia na sprzedaż gazet i oddano pod sąd. Prócz tego przedstawiono sprawę gubernatorowi piotrkowskiemu, celem ukarania winnych w drodze administracyjnej.

**Wypadki.**

— (o) **Smiały rabunek.** Wczoraj wiecz. około godziny 8 i pół prawdopodobnie ci sami bandyci, którzy dokonali napadu w Kowalszczyźnie, gm. Chojny, przyszli do mieszkania właściciela sklepu kolonialnego przy ul. Wiznera nr. 17, Kleimana Dutkina i pod groźbą rewolwerów zażądali pieniędzy.

Kiedy Dutkin odpowiedział im że pieniędzy żadnych nie posiada, bandyci świecąc sobie latarniami elektrycznymi, przeprowadzili rewizję w całym mieszkaniu i zabrali z komody 142 rb. gotówką, zegarek srebrny i dwa pierścionki złote.

Policja przeprowadziła dzisiejszej nocy oblawy, lecz bandytów nie ujęto.

— (o) **Kowy „zawód“.** Od pewnego czasu, w okolicy ulic Głównej, Gubernatorskiej, Pustej i innych, grasował bezkarnie jakiś człowiek, który wyczekiwał na dzieci powracające ze szkół, zaczepiał i pod jakimś pozorem zaciągał je do jednej z bram domów i tam zdejmował z nich bućki, a nawet ubranka.

Oszołomione dzieci na razie poddawały się rozkazom rabusia i dopiero kiedy ten był już daleko, wszczynają alarm, naturalnie daremny. Wczoraj jednak przyłapano pomysłowego zawodowca przy robocie w bramie domu nr. 1 przy ul. Głównej. W cyrkule stwierdzono, że jest niejaki Karol Waker, 15 lat.

Osadzono go w areszcie.

— (o) **Aresztowan a.** W ubiegłym tygodniu Menasza Kańczuga, przy ul. Nowo-Zarzewskiej nr. 16, robotnik jego Jankiel Plewiński skradł różne rzeczy, biżuterję i gotówkę, na ogólną sumę 385 rb. i zbiegł.

Wczoraj aresztowano go na ulicy i osadzono w wydziale śledczym.

— Prócz tego aresztowano niejakiego Abrama Zandberga, 50 lat, poszukiwanego przez władze śledcze miasta Warszawy, jako oskarżonego z artykułu 1,671 kod. karnego.

— (o) **Zagadkowy napad.** Stróż domu № 19 przy ul. Pasaż Szulca, Fidelius, przyprowadził wczoraj do kancelarji cyrkulu 4 niejakiego Joska Szarego i zameldował, że podczas jego nieobecności, do mieszkania jego weszli dwaj młodzi żydzi, którzy zażądali od żony jego, Mariany, pieniędzy. Kobieta wszczerła alarm, na który nadbiegł właśnie Fidelius i jednego z napastników zatrzymał.

Czy był to rzeczywiście napad, czy też jakie porachunki osobiste, wyjaśni niewątpliwe śledztwo.

— (k) **Usiłowanie samobójstwa.** Przy ul. Piotrkowskiej № 15 w celu pozabawienia się życia wypila truciznę, służąca, Dora Goldblum, lat 18.

W stanie ciężkim odwieziona została karetką Pogotowia do szpitala Poznańskich.

— (k) **ypadek w fabryce.** W fabryce przy ul. Miłsza № 58, robotnik Antoni Tybuz spadł z drabiny i złamał kość pachcierzową. W stanie beznadziejnym odwiezono go do szpitala Czerwonego Krzyża.

— (k) **Śmierć przy pracy.** Przy ul. Dzielnej № 32, w fabryce Natana Szpiro, 40-letni robotnik, Władysław Ziegler, podczas pracy przy warsztacie nagle zmarł. Na widok trupa, kolega jego, 27-letni Marek Rotkopf, pracujący przy sąsiednim warsztacie, z przerażenia zemdlął i padł na będącą w ruchu maszynę, uniknąwszy śmierci tylko przez przytomność kolegi, który momentalnie maszynę zatrzymał.

Rotkopf został poważnie pokaleczony. Opatrzył go lekarz Pogotowia.

— (o) **Na gorącym uczynku.** Wczoraj przed wieczorem, do mieszkania Augusta Mazura, przy ul. Mikołajewskiej № 13, dostał się młodociany, bo zaledwie 18 lat mający, złodziej, Antoni Zimsz i skradł różne rzeczy, wartości 100 rub., oraz

gotówką 18 rb. Sposrżezono go jednak i przytrzymano. Osadzono go w areszcie.

— (o) **Podrzutek.** Wczoraj, około godz 9 wiecz., agenci policji śledczej, przechodząc ulicą Zieloną, pod parkanem, przy zbiegu ul. Podleśnej, znaleźli podrzucone w koszyku niemowlę płci męskiej.

Odszukaniem matki zajęła się policja.

— (o) **Walka z teściową.** Wczoraj po południu, zamieszkały w Karolewie, August Fapiński, będąc w stanie nietrzeźwym, wszczął sprzeczkę ze swą teściową, Marjaną Augustyniak.

Podczas sprzeczki Fapiński dobył noża i zadał teściowej ciężką ranę w piersi.

F. aresztowano.

— (o) **Nagły zgon.** Wczoraj przy warsztacie tkackim w fabryce A. Szpiro i sp. przy ul. Dzielnej № 32, zmarł nagle na aneuryzm serca robotnik Władysław Cender 39 lat.

**Zamiejscowa.**

— (k) **Regulacja Kałów i Zabieńca.** Ze względu na stały wzrost miejscowości podmiejskich Kały i Zabieniec, władze administracyjne pow. łódzkiego postanowiły rozciągnąć na te dwie miejscowości działalność ustawy budowlanej miejscowej, urządzić regulację domów oraz ulic i stosować do nich miejskie przepisy techniczno-sanitarne. Z chwilą zaprowadzenia planu regulacyjnego w Kałach i Zabieńcu, nie wolno będzie wznosić budowli bez planów, zatwierdzonych przez piotrkowski urząd gubernjalny, następnie domy muszą być kryte materiałem ogniotrwałym: papą, blachą, lub dachówką; ulice muszą posiadać odpowiednią szerokość, trotuary, rynsztoki i t. p.

Obecnie Kały posiadają 47 domów mieszkalnych, ludności stałej — 101 osób, oraz 450 letników; w Zabieńcu wybudowano 86 domów przy 810 osobach ludności stałej i 140 letnikach.

Wójt gminy Radogoszcz otrzymał od naczelnika powiatu stosowne rozporządzenie w sprawie jaknajszybszego wprowadzenia powyższej regulacji.

— (z) **Z II zgierskiej kasy pogrzebowej.** W niedzielę ubiegłą, w domu p. Dudka przy ul. Piątkowskiej w Zgierzu, pod przewodnictwem p. K. Golemskiego, odbyło się roczne ogólne zebranie członków II zgierskiej kasy pogrzebowej.

Według sprawozdania za r. z., kasa liczy 316 członków. W d. 1 stycznia 1913 r. było w kasie gotówki 1,030 rb. 31 kop.; w ciągu roku wpłynęło ze składek 688 rb., wydatkowano zaś na zapomogi pogrzebowe 812 rb. 25 kop. Na dzień zamknięcia rachunków za okres sprawozdawczy pozostało gotówki 904 rb. 6 kop. Zapomogi wyniosły 50 rb. 50 kop. Po zatwierdzeniu sprawozdania powyższego, zebrani mając na celu powiększenie funduszu kasy, uchwalili pobierać od wypłacanych zapomóg procenty—od zapomóg do 30 rb.—10 proc., wyżej 30 rb.—15 proc. Oprócz tego uchwalono pobrać jednorazowo od członków po 20 kop. i pieniądze te obrócić na utrzymanie administracji kasy. Na prezesa powołano p. Stanisława Dudka, na wiceprezesów pp.: Władysława Kierzkowskiego i Józefa Izdorczyka. Do rady weszli pp.: Wojciech Urbański, Stanisław Sobieraj i Krzysztof Cobala, a do komisji rewizyjnej—Franciszek Brylski, Bronisław Jeżak i Franciszek Mielczarek. Poborą mianowano Łukasza Wacławskiego.

— (o) **Napady bandyckie.** Wczoraj około godz. 9 wiecz., wewsi Kowalszczyzna, gminy Chojny, pow. łódzkiego, do mieszkania sołtysa Józefa Puca, wtargnęli trzej zamaskowani bandyci, uzbrojeni w rewolwery i rozkaza wszystkim znajdującym się w mieszkaniu podnieść ręce do góry, następnie zas zażądali od Puca wydania pieniędzy.

Pod groźbą rewolwerów Puc wydał bandytom posiadaną w domu gotówkę w sumie 14 rb., które ci zabrali i rozkazawszy obecnym przez czas jakiś nie wychodzić z mieszkania, wystrzelili w sufit kilka razy i wyszli.

Po wyjściu od Puca bandyci

skierowali się do mieszkania właściciela sklepu kolonialnego w tymże domu, Józefa Tierama, gdzie w taki sam sposób zrabowali 95 rb. i pierścionek złoty, poczem wyszli i zniknęli w polu.

Zawiadomiona o powyższych rabunkach policja powiatowa, rozpoczęła energiczne dochodzenie i aresztowała jedną podejrzaną osobę.

— (x) **Telefon w gminie.** W czwartek ubiegły, w Łągiewnikach, pod przewodnictwem wójta F. Budziarskiego, odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie gminne. Zebrani, między innymi, uchwalili etat na utrzymanie jednej szkoły początkowej i 120 rb. rocznie na utrzymanie pomocników pisarza gminnego. Nadto uchwalono połączyć urząd gminny z Łodzią linią telefoniczną. Koszt zaprowadzenia telefonu obliczono na 700 rb. Na pokrycie sumy tej uchwalono wypłacić z funduszu kasy pożyczkowej 390 rb., resztę zaś ściągnąć drogą składek, z gruntów dworskich, licząc po 17 kop. z morga.

**Ze sceny i estrady.**

**Teatr Polski.**

Dziś, w środę, po raz 35 arcydzieło Rostanda w 6 aktach „Orle”, na które już dużo biletów kasa teatru sprzedała.

— We czwartek, po raz pierwszy, znakomita tragi-farsa Swen Langego p. t. „Samson i Dalila” z występem gościnnym p. Stefana Jaracza, artysty teatru Polskiego w Warszawie, niegdys ulubieńca publiczności łódzkiej.

Bilety sprzedają się od 11 do 2 w cukierni p. Gostomskiego (dawniej Roszkowskiego) i w kasie teatru od 5 do 9 wiecz.

— W piątek, na dochód szkoły im. Orzeszkowej, „Zemsta za mur graniczny”, komedia w 5 aktach Fredry.

Wobec nadzwyczajnego zainteresowania jakie wzbudziła nadzwyczajna wystawa sztuki p. t. „Przebudzenie się wiosny”, na liczne prośby publiczności dyrekcja teatru wystawia sztukę powyższą w sobotę i niedzielę.

**Ostatni tydzień pobytu operetki.**

Dziś, w środę dla prenumeratorów „Now. Kurjera Łódzkiego”—ostatnia nowość operetka w 3 aktach „Zuza”.

— Jutro w czwartek na benefis miłej i sympatycznej wodewilistki p. Matyldy St. Claire, wystawioną będzie piękna operetka w 3 aktach p. t. „Lalka” i utwór śpiewno-choreograficzny w 1 akcie p. t. „Muzykalne margrabiatko”.

— W piątek, przedstawienie popularne, ceny od 15 kop. do 95 kop., daną będzie operetka p. t. „Zuza”.

— W sobotę, wieczorem—benefis tenora operetki p. Napoleona Szczawińskiego. W benefisie przyjmują udział artyści teatrów rządowych warszawskich, p. Marja Marjewska i p. W. Szczawiński, brat benefisanta. Odegrana zostanie dotychczas nie grana w Łodzi operetka w 3 aktach p. t. „Wesoły małżonek”.

**Koncert Cymbalista.**

Na koncert znanego skrzypka wirtuoza, zapowiedziany na jutro, 26 b. m. w sali teatru Wielkiego złożą się następujące utwory:

Suita a) Moment de Sonate, b) Barkarola, c) Humoreska, d) Finał — York Bowen; Largo — Handel; Taniec niemiecki — Dittersdorf; Gawot — Mozart; Pieśń konkursowa — Wagner; Liebesleid, Caprice chinois, Liebesfreud — Kreisler; Kotysanka — Tor-Aulin; Taniec Węgierski — Brahms; Orientale — Cymbalista; Czardasz — Hubay — wyk. p. E. Cymbalista.

W koncercie bierze udział utalentowany pianista p. Łucki.

Pozostałe bilety w składzie Frydberga i Koca, Piotrkowska nr. 90.

**Rozrywki i zabawy.**

— (:) **Życie Napoleona — w „Casino“.** Dotychczas niebywałej długości taśmę kinematograficzną podjęła się wykonać znana włoska firma Ambrosio, mianowicie całe ży-

cie wielkiego Napoleona. Próba wykonania tak wielkiego obrazu wypadła nadszpejowanie. W obrazie tym demonstrowanym od wczoraj w miejscowych teatrach kinematograficznych „Casino“ i „Odeon“ widzimy zupełną ilustrację całego życia Napoleona, jego wojen w Rosji, Francji, Włoszech, Austrii i t. d. W pierwszych częściach widzimy Napoleona gdy opuszcza dom rodzinny, oraz Korsykę i udaje się do Francji, następnie pierwsze wojny, ślub jego z Józefiną; potem następują wojny z Austrią i Włochami. Napoleon w Lombardji i Włoszech. Wielka wojna austriacka i zupełna klęska cesarza Franciszka. Rozwód Napoleona, nieszczęsna wojna z Rosją: Smoleńsk, pożar Moskwy. Odwrót. Napoleon na wyskie Elbie. Powrót z wyspy Elby i nowe wojny. Niepowodzenie Napoleona i koniec starej gwardji. Waterloo. Wypędzenie na wyspę św. Heleny. Śmierć Napoleona.

**SAMOBÓJCA.**

— Noc listopadowa. Za oknem wyje wiatr, deszcz bije w szyby, wlewając do duszy gorzyc i zniechęcenie do życia.

— Dość tego głupiego życia, szepcze pan Teodor, leżąc na sofie. Trzeba dziś z niem skończyć. Trucizna, którą mam pod ręką, przeniesie mnie do lepszych światów bez bólu i cierpienia. Z temi słowami powstał, nalał sobie pełną szklanekę z jednej z dwu butelek, stojących na nocnej szafce, wypił i legł znowu na sofie.

— Co u diabła, rzekł po kwadransie, jeszcze żyję? Trucizna nie działa! Nawet zaczynam nabierać ochoty do życia i humoru. Ee, może lepiej nie zabijać się. Świat jest piękny... Niech żyje życie! zawołał w końcu i zapalwszy świecę, przekonał się, że zamiast trucizny wypił szklanekę koniaku Szustowa. r2285—1—1

**Telegramy.**

**Z Dumy państwowej.**

PETERSBURG, 24 lutego, (wł.)—Na początku dzisiejszego posiedzenia Dumy odczytano interpelację kadetów i Grupy pracy w sprawie zakazania jubileuszu Szewczenki. Następnie Duma przystąpiła do dalszej dyskusji nad referatem komisji rugów w sprawie nieprawidłowości wyborów odeskich z 2 kurji, gdzie wybrany został biskup Anatoljusz.

Po przemówieniu kilku mówców z prawicy, którzy występowali gorąco w obronie prawidłowości wyborów i dowodzili, że choćby nawet odrzucić nieprawnie oddane głosy, to biskup Anatoljusz miał i tak znaczną większość, postanowiono liczbę dalszych przemówień ograniczyć do sześciu.

Czcheidze dowodził, że jeżeli prawica jest tak pewna zwycięstwa, niech się biskup Anatoljusz zrzeknie dobrowolnie, bo wszak zapewniony ma, zdaniem prawicy, wybór ponowny. W końcu Czcheidze za odbieganie od przedmiotu pozbawiony został głosu. Maklakow wystąpił z ostrą krytyką taktyki prawicy, która dyskusję sprowadziła zawsze usitując na tory partyjne. „Rosja—zakończy—nie czeka, co o wyborach powie prawica, lecz jak postąpi biskup Anatoljusz“.

Duma większością 191 głosów przeciwko 131 uznaje wybory biskupa Anatoljusza za nieprawidłowe. Wniosek w sprawie skasowania wyborów nie uzyskał wymaganej przez ustawę większości dwóch trzecich głosów, wobec czego biskup Anatoljusz pozostaje nadal w Dumie.

W dyskusji nad nagłośnią interpelacji w sprawie zakazu uroczystości Szewczenki, hr. Kapnist przemawia za nagłośnią, uważa bowiem zakaz za nieporozumienie.

Nagłośń zostaje uchwalona, poczem rozpoczyna się dyskusja nad samą interpelacją. Rodiczew stwierdza, że przesładowanie zwiększa tylko nienawiść. Podczas gdy w Rosji obrażają uczucia narodowe rusinów, w Austrii otwierają uniwersytet ukraiński, który będzie potężnym środkiem dla narodowej propagandy ukraińskiej. Jubileusz Szewczenki—kończy—odbędzie się, ale ku wstydu naszemu, nie u nas.

Puriszkiwicz wygłasza obszerną historię ruchu ukraińskiego, zwracając szczególną uwagę na to, że ukraińcom, zwłaszcza po r. 1863, zawsze pomagali—polacy. Tak ukraińcy, jak i polacy, dążyli do wspólnego celu; osłabienia Cesarstwa rosyjskiego, utworzenia niezależnych: Ukrainy i Polski. Propagandę ukraińską podsycała głównie Galicja. Mówca wzywa do walki z „mazepiństwem“.

**Wyjazd ministra.**

PETERSBURG, 24 lutego, (wł.) Według obiegających pogłosek, minister spraw wewnętrznych Maklakow wyjeżdża do Warszawy na uroczystość rocznicy uwłaszczenia włościan. Do Warszawy przybędzie ma w sobotę.

**Nowy wiceminister handlu i przemysłu.**

PETERSBURG, 24 lutego (p.)—Dyrektora departamentu celnego, radcę tajnego Hahna, mianowano wiceministrem handlu i przemysłu.

**Prezydent m. Wilna.**

PETERSBURG, 24 lutego, (wł.)—Jak informują, wybrany ponownie prezydentem m. Wilna, p. Węstawski, wobec tego, że jest polakiem, zatwierdzony nie będzie.

**„Księga pomarańczowa“.**

PETERSBURG, 24 lutego, (wł.)—W kuluarach Dumy przedmiotem dyskusji jest „księga pomarańczowa“ czyli dokumenty, ogłoszone niedawno temu przez ministerium spraw zagranicznych.

Treść tych dokumentów dowodzi, iż Sazonow podczas przesilenia bałkańskiego bronił interesów Rosji, grożąc interwencją, postawie jednak twierdząc, że akcja ministra była nie dość energiczna z czego skorzystała Austria i Niemcy.

Pomimo poparcia ze strony Dumy i Rady państwa minister okazywał zbyt wiele ustępliwości.

**Poparzenie na śmierć.**

RADOM, 24 lutego, (wł.) Wskutek wybuchu maszyny do gotowania poparzone została na śmierć dwie kobiety, nazwiskiem Jasińskie, matka z córką.

**Sprawy polityczne.**

RADOM, 24 lutego, (wł.) Dzisiaj osądzone tu zostały trzy sprawy polityczne.

Pierwsza przeciwko 11 oskarżonym o należenie do organizacji socjal-demokracji zakończyła się skazaniem: Kota na 6 lat i Rywackiego na 4 lata robót ciężkich; Winogradjaka, Wojciechowskiego, Zdonkiewicza, Wardena, Hottmana, Szlesingera i Giza skazano na zesłanie; Gizową uniewinniono.

Bronili adwokaci: Smiarowski, Kuczyński, Szuster i Wigura.

W drugiej sprawie oskarżeni o rozprzestrzenianie proklamacji Jeżyński i Pietrusiewicz skazani zostali na dwa miesiące więzienia; bronili adwokaci: Kuczyński i Smiarowski.

W trzeciej wreszcie sprawie Rosenzweiga, oskarżonego o należenie do lewicy P. P. S., zapadł wyrok skazujący go na osiedlenie na Syberji.

**Wielki Kraków.**

LWOW, 24 lutego, (wł.)—Komisja gminna sejmiku galicyjskiego załatwiła ostatecznie sprawę przyłączenia Podgórze do Krakowa. W czwartek nadchodzący sprawa ta wejdzie na porządek dzienny sejmiku.

**Demonstracja głodnych.**

BUDAPESZT, 24 lutego, (wł.) W gmachu starego parlamentu odbyło się wielkie zgromadzenie robotników pozostających bez pracy. Domagali się oni od rządu jakiegokolwiek pracy i wsparcia zapomogowego. Grozili oni, że wyczerpała się ich cierpliwość i zmuszeni są rzucić bomby i rozbić składy. Następnie udali się na ulicę Rakoczego, Żelazną, gdzie napadli na przejeżdżający wóz z koksem, przewrócili go i zabranym koksem powybijali wszystkie szyby w sąsiednich domach, między innymi i w gmachu szpitala św. Rocha. Policja zaatakowała demonstrantów białą bronią i raniąc wielu i aresztując, położyła kres rozruchom.

**Katastrofa w Kopalni.**

BOCHUM, 24 lutego (wł.) Dzisiaj w południe w kopalni „Wiktor“, kilkunastu górników uległo katastrofie, którzy pomimo zakazu opuszczali się

do szybu po drabinach. Nagle drabiny pękły i górnicy wpadli w przepaść. 8 z nich wydobyto, lecz tak poranionych, że walczą ze śmiercią.

**Deportacja przywódców strejku.**

LONDYN, 24 lutego, (wł.)—Na okręcie angielskim przybyło do Tilsbury 7 przywódców strejku w południowej Afryce, którzy skazani zostali na deportację. W Tilsbury miała ich powitać deputacja stronnictw robotniczych, z Handersonem na czele. Deputacja jednak na pokład okrętu nie została wpuszczona; z tego powodu wśród robotników panuje wrzenie.

**Echa zamachu na pałac biskupi.**

WIENNA, 24-go lutego, (wł.)—Pismo czerniowieckie „Polityka“, donosi że udało się wpaść na trop sprawców zamachu na pałac biskupi w Debreczynie. Z innej strony zaprzeczają znów tym wiadomościom. Z Debreczyna dalej donoszą, że wskutek eksplozji ucierpiał przewaźnie sąsiedni gmach izby handlowej, który obecnie strzeże wojsko, gdyż jest obawa, że gmach lada chwila runie. Szkody wynoszą przeszło 100 tysięcy koron. Biskup Miklossy przypuszcza, że sprawcami tego zamachu mogą być tylko rumuni.

**DEBRYCZYN, 25 lutego, (wł.)**

W sprawie zamachu na biskupa grecko-katolickiego obiegają różne wersje. Ludność jest przekonana, że zamachu dokonali rumuni, lecz władze i prokuratura są zdania, iż jest to sprawką rusofilii.

Nadżupan Gomahidi twierdzi znów, że największymi wrogami byli nacjonałisci węgierscy i oni to prawdopodobnie dokonali zamachu.

Nie zmienia to zdania prokuratorji, iż zamachu dokonali rosjanie prawosławni i że zamach ten uważany być musi, jako odwet za proces w Marmarosze Szeged. Mniemanie to potwierdza fakt wystania paczki, zawierającej bomby z Czerniowca, który jest siedzibą agitacji prawosławnej i jej ogniskiem.

**DEBRECZYN, 25 lutego, (wł.)**

Policja czerniowska stwierdziła, że w czwartek dnia 19 b. m. przyjechało do Czerniowca 2 mężczyzn wielkiego wzrostu, w wieku lat około 40 z Rumunji i stanęło w jednym z hoteli miejscowych. Zapisali się oni, jako Sylvio Madanescu, artysta i Teodor Avram. Nazajutrz wysłali z poczty list zawierający 100 koron i ciężką paczkę, adresowane do biskupa w Debreczynie. Zarówno list, jak przesyłka były podpisane nazwiskiem Anna Kowacs.

**Straszne burze.**

PARYZ, 25 lutego, (wł.)—Z całego wybrzeża morza Śródziemnego donoszą o niezwykłe silnych burzach. Koło 300 jachtów prywatnych i łodzi zostało rozbitych o skały i brzegi. W porcie tulońskim burza wyrządziła olbrzymie spustoszenia. W Marsylii uległo uszkodzeniu 8 okrętów. Komunikacja morską jest bardzo utrudniona.

**Zatrucie trychinami.**

POZNAŃ, 25 lutego, (wł.)—W Borku zachorowała po spożyciu niegotowanej kiełbasy rodzina Twarowskiego, składająca się z 8 osób z

wszelkimi oznakami zatrucia trychinami. Nikogo prawdopodobnie nie uda się uratować.

**Rewizja w redakcji „Kurjera Poznańskiego“.**

POZNAŃ, 25 lutego, (wł.)—Na skutek zlecenia prokuratorji śledczej zjawił się w nocy ubiegłej w redakcji „Kurjera Poznańskiego“ cały sztab tajnych policjantów, którzy przeszukali wszystkie kąty, w poszukiwaniu znanych dokumentów Ostmarkenvereinu, zwłaszcza zaś listów Szultza, Hanyckiego i Tiedemana. Jednocześnie przeszukiwano mieszkania wszystkich redaktorów, współpracowników, zecerów i nawet u chłopców redakcyjnych „Kurjera“. Szczegółów narazie brak.

**Nowa ustawa pruska.**

BERLIN, 25 lutego, (wł.) „Kreutztg“ podaje sensacyjną wiadomość, że do rady związkowej ma być wniesiony w najbliższym czasie projekt nowej ustawy, upoważniającej każde poszczególne państwo związkowe do zakazywania lub zamykania Tow. wrogich niemieckości, jak również zawieszania pism niemieckich, o ile działalność ich będzie uznana, jako wroga niemieckości i antypatryotyczna.

Oczywiście ustawa taka dawałaby jaknajszersze pole wszelkiej samowoli biurokratycznej. Gazeta dodaje, że cesarz przywiązuje niezmierną wagę do przeprowadzenia tej ustawy i nie zawaha się nawet wobec ewentualnej konieczności rozwiązania parlamentu.

**Dymisja namiestnika.**

PRAGA, 25 lutego, (wł.)—Dzienniki czeskie donoszą, że namiestnik Czech, hr. Thun, podaje się do dymisji.

**Strejk powszechny we Francji.**

PARYZ, 25 lutego, (wł.) Rząd francuski ogłasza, że liczba strejkujących w chwili obecnej we Francji w różnych gałęziach przemysłu robotników wynosi 400,000.

**Znalezione perły.**

PARYZ, 25 lutego, (wł.) Wczoraj wieczorem, znaleziono trzy dalsze perły, pochodzące ze znanego cennego naszyjnika, skradzionego w drodze z Francji do Ameryki. Jedną ze znalezionych pereł posiada wartość 200,000 fran. Brakuje jeszcze jednej tylko pereł.

**Ogłoszenie niezależności.**

KONSTANTYNOPOL, 25 lutego (wł.)—Pisma greckie donoszą, że Epir ogłosił niezależność i ukonstytuował rząd rewolucyjny.

**Pensjonat „Savoy“**

w Krakowie, ul. Krupnicza 22 I-p. urządzony z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Telefon. Kuchnia wyborna. Ceny przystępne.

**J. Karłowski**

Konstantynowska 5. Wejście przez sklep Eugenji tel. 28-01., specjalista wycłaniania odcisków i wrosniętych paznokci, powrócił z zagranicy przyjmuje u siebie i poza deom i Manicure pedicure.

**Gabinet dentystyczny Zacharowa**

Choroby zębów jamy ustnej, sztuczne zęby, na zlocie kauczuku. Wyimowanie zębów bez bólu. Asystent Dr. med. ZACHAROW lekarz dentysta Pani F. ZACHAROWA, były demonstrator szkoły dentystycznej. Przyjmuje od 9 i pół do 2 i od 4—8. Piotrkowska 79.

**ZWIERZYNIĘC**



Na żądanie Sz. publiczności ceny zostały zredukowane do połowy.

Pamiętajcie więc że w zwierzyńcu przy ul. Piotrkowskiej № 117, ceny wejścia dla dorosłych 25 kop. dzieci i uczniowie 15 kop.

Karmienie zwierząt o 9-ej godz. wiecz. :: ::

**Obrzymia oszczędność!**



**MASŁO**

roślinne „ALIMA“

do użytku stołowego i kuchennego

**Codziennie świeże.**

Do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych i spożywczych.

Wytączna sprzedaż na Łódź i okolice Emi! Hadrian Łódź Mikołajewska № 100. Telefon 7-89

**Obrzymia oszczędność!**

**Lecznica dla przychodzących chorych**

ul. Zachodnia № 52 przy ul. Zawadzkiej (wejście i od Piotrkowskiej № 17) tel. 35-58

Lekarze ordynujący	Specjalność	Dnie przyjęcia wleczny	Godziny
Dr. Altenberger O.	ch. gardła, nosa i uszu	poniedziałek, środa, sobota	9-10
Dr. Artyfikiewicz C.	ch. kobiece i akuszeria	wtorek, czwartek, piątek	3-4
Dr. Bernard W.	ch. weneryczne i moczopię.	codziennie prócz wtorku i piątku	2-3
Dr. Brabander T.	ch. kobiece i akuszeria	poniedziałek, środa, piątek	1-2
Dr. Brzozowski K.	ch. kobiece i akuszeria	wtorek, czwartek, sobota	7 <sup>1/2</sup> -8 <sup>1/2</sup> w
Dr. Czaplicki B.	ch. gardła, nosa i uszu	wtorek i piątek	12-1
Dr. Dutkiewicz W.	ch. weneryczne i skórne	poniedziałek, środa, piątek	7-8
Dr. Dunin-Wasowicz	ch. dzieci wewnętrzne	wtorek i piątek	2-3
Dr. Garliński W.	ch. oczu	wtorek, czwartek, piątek	10-11
Dr. Gloger R.	ch. kobiece i akuszeria	poniedziałek, środa, piątek	8-4
Dr. Goldberg H.	chirurgia	wtorek i piątek	1-2
Dr. Goldstein A.	ch. kobiece	poniedziałek, środa, piątek	7 <sup>1/2</sup> -8 <sup>1/2</sup> w
Dr. Gromski	ch. dzieci	wtorek, czwartek, piątek	3-4
Dr. Gundlach	ch. wewnętrzne i dzieci	codziennie prócz niedziel	9-10
Dr. Jasłowski E.	chirurgia i kobiece	wtorek, czwartek, sobota	7-8 w
Dr. Jokiel J.	ch. wewnętrzne i dzieci	poniedziałek, środa, piątek	4-5
Dr. Lewinson St.	ch. wewnętrzne	poniedziałek	8-9
Dr. Lipiński Klem.	ch. wewnętrzne i dzieci	codziennie	1-2
Dr. Libiszowski E.	ch. wewnętrzne i dzieci	poniedziałek, środa, piątek	12-1
Dr. Łuczycy B.	ch. nerwowe	wtorek, czwartek, piątek	7-8
Dr. Ługowski Z.	ch. kobiece i akuszeria	środa i sobota	10-11
Dr. Marks W.	ch. kobiece i chirurgia	poniedziałek, środa, piątek	7-8
Dr. Michalski J.	ch. oczu	niedziela	10-11
Dr. Michalski Z.	ch. kobiece i akuszeria	wtorek i czwartek	7-8
Dr. Mittelstaedt E.	ch. wewnętrzne i nerwowe	poniedz. wtorek, czwartek, piątek	1-2
Dr. Olszewski L.	ch. wewn., żołądka i kiszki	środa i sobota	5-6
Dr. Osiecki T.	ch. wewnętrzne, płuc i serca	codziennie prócz niedziel	10-11
Dr. Rosiewicz J.	ch. wewnętrzne i dzieci	środa i sobota	1-2
Dr. Rueger H.	ch. wewnętrzne i dzieci	codziennie	11-12
Dr. Sadkowski H.	ch. wewn., żołądka i kiszki	poniedziałek, wtorek, sobota	6-7
Dr. Skusiewicz F.	ch. weneryczne i skórne	codziennie prócz niedziel	9-10
Dr. Sonenberg G.	ch. weneryczne i skórne	wtorek, czwartek, sobota, niedziela	12-1
Dr. Tomaszewski A.	chirurgia i ortopedia	poniedziałek, środa, piątek, niedziela	8 <sup>1/2</sup> -9 <sup>1/2</sup> w
Dr. Watten L.	chirurgia	wtorek, czwartek, sobota	10-11
		wtorek i czwartek	8 <sup>1/2</sup> -9 <sup>1/2</sup>
		piątek	9-10
			6-8

DZURRY NOCNE, ANALIZY, SZCZEPNIENIE OSPY, BADANIE MAMEK. CENA ZA PORADĘ 50 KOP.

**Lokal** składający się z obszernego sklepu i 5 pokoi, piwnic i t. p. do wynajęcia od 1 lipca r. b. Szczegóły w Tow. Akc. S. Czamański, ŁÓDŹ, Przejazd 6.

Jeden większy powóz, jeden faeton, jedno sanie okazjnie do sprzedania. Szczegóły w Tow. Akc. S. Czamański, ŁÓDŹ, Przejazd 6.

**Poszukuję**

zarządu domem mogę złożyć 1500 na wyższą sumę poręczenia. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. T. Ł. w Administracji niniejszego pisma. 4407-0-1

Wydawnictwa GEBETHNERA I WOLFFA.

**Nowości belletrystyczne.**

- Zygmunt Bartkiewicz. **PIE. WZY GRZECH.** 1.40
- Tegoż autora poprzednio wydane: PSIE DUSZE 1.20, SŁABE SERCA. 1.80
- Artur Gruszecki. **POD CZERWONYM WIRCHEM.** 1.80
- Tegoż autora poprzednio wydane: KROLEWIACY 1.80, LITWACKIE MROWIE 1.50, MARJA WITA 1.80
- Włodzimierz Perzyński. **DZIECI JOZEFA.** 1.60
- Stanisław Przybyszewski. **DZIEJE NEDZY** 2.-
- Tegoż autora poprzednio wydane: ŚWIĘTY GAJ „Mocnego Człowieka“ C. część trzecia i ostatnia. 2.-, WYZWOLENIE druga 2.-, ZMIERZCH „Synów ziemi“ część trzecia i ostatnia 1.80

D. nabycia we wszystkich księgarniach.

**POLECAM**

resztki weiniane na buźki suknie i kostjmy, tkaniny modne na suknie balowe, także bieliznę gotową, woalki: półczochy, rękawiczki, chustki ciepłe, oraz hanty kaliskie i szwa carskie, również tiranki sztory i portjery **Andrzeja 44**, parter front. r2094-10

**Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów dla przychodzących chorych**

- ul. Piotrkowska 45 (róg Zielonej)
- Dr. J. Szwarcowas ser od 10-11 4 i pół do 5 i pół p.p w niedz. od 9-11
  - Dr. M. Kantor od 2-3 i od 7-8 p.p.
  - Dr. M. Papierny codz. od 3-4
  - Dr. J. Lipszyc codz. od 5-6
  - Dr. B. Donchin codz. od 9-10 r.
  - Dr. C. Blum poniedz., wtorek, środa, czw., od 1-2, piątek, sob. niedz. od 9-10 r.
  - Dr. L. Prybuiski w niedz., wtorek, czw., piątek od 1-2. Poniedz. środy, sob. od 8-9 wiecz.

Analizy krwi, wydzielin, mocz. Badania mamek. Porada dla niezamężnych kop. 50


**GABINET**

**Leczn. czo-kosmetyczny**

Usuwanie brodawek wągrowskich etc. Poprawa kształtów, zabieg upiększający aparatai elektrycznymi najnowszego systemu. Specjalność regeneracja i trwałe rekoloryzacja siwych włosów bez użycia farby.

(Dyplom Akademii naukowej kosmetycznej w Paryżu). **CEGIELNIANA** № 4 tel. 8-42. Przyjmuje 11-2 od 4 do 7. wiecz. **Tylko dla Pań!** 1602-0

**Uoktorowa Frydowa.**



**Czy poprawdy?**

Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawornym rezultatem. Wydatek nieznaczny a korzyść wielka. Wszelkie plegi opalenizna płamy przysze wazy i liszaje natychmiast bezpowrotnie nikaja. Dla uniknięcia nasiadowitwa sprzedaż tylko w składach aptecznych na **awioł № 54, i Konstancyńska № 75.**

Cena za stoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

**Przeciw Rzeżącce (Zryprowi) najnowszy środek „SALO“ „PICZILIN“**

działa szybko i stanowczo i według zaświadczeń lekarzy, uważany jest za środek racjonalny. Sposob użycia dotacza się. Prawdziwy tylko w metalow. pueltku po 1 rb. i po 1 rb 80 kop.

Działa skutecznie tak w wypadkach ostrych jak i chronicznych i w niedlugim czasie usuwa najuporeczywszą ciec.

Skład: Petersburg, ul. Razjezza № 7, apteka B. Konhejma. Jest we wszystkich aptekach. r2017-17

**BUCHALTERJI,**

6 i pół. — 7 i pół. Wtorek, środa od 7-8 w arymet. handl. korespondentel uczy gruntownie naucz. W. WODZYNSKI, zatwierdzony przez Wiazze Naukowe. Wyktady w polskim, rosyjskim, niemieckim, francuskim, ul. Widzewska 42, m. 3, 1 p. Godziny przyjęć: poniedzialek, czwartek i piątek. 144-

są uznanej dobroci, czyste i wyborne w smaku.

**Czerwone wina** po 40, 55, 70, 80 90 i 1 25 za but

**Białe wina** po 40, 55, 65, 70, 75, 80, 90, 1. — 1.50 za but.

**Deserowe wina** po 50, 80, 1.00, 1.25, 1.50, i 2.00 za but.

**Skład Piotrkowska 99.**

**Wina „Chasta“**

**6. Nowomiejska 6.**



**Konkurencja Skład obuwia A. I. Rzeszkowskiego.**

Największy wybór męskiego, damskiego i dziecięcego obuwia, a także obuwia filcowego damskiego męskiego, oraz butów długich skórzanych z najlepszej skóry i filcowych, kaloszy petersburskich płytkich głębokich po cenach fabrycznych. r1757-50

**6 Nowomiejska 6.**

**Uwagde chorych!**

poleca się „FAGOSOL“ środek przeciw chorobom dróg oddechowych uznany jako ostatni wyraz nauki i zalecany przez powagi lekarskie „FAGOSOL“ leczy szybko i ranykalnie **Kaszel, Bronchit, Kokiusz, Katary płuc.**

Znakomite wyniki przy leczeniu SUCHOT PŁUCNYCH Tysiące podziękowań od osób wyleczonych. Dostać wszędzie.

# „Oaza”

Róg Główniej i Piotrkowskiej.

Tylko jeszcze 3 dni.

# Pomiędzy innymi, dziś niebawem sensacja!

## „Pocafunek umarłej”

Wstrząsający dramat w 5-ciu częściach. Podobnego obrazu kinematograf jeszcze nie widział oraz wiele innych nowości.

ANONS: od Soboty 28 Lutego ukażą się tylko w naszym teatrze dwie najnowsze sensacje tego sezonu I serja Nad Pinkertona **Pinkerton przeciw rozbójniczej szajce Morella**, oraz arcywesoła farsa w 3-ch częściach **Różowy pantofelek** czyli **Wrząca młodość**, która pobudza widza od początku do końca, do serdecznego śmiechu.

N  
A  
P  
O  
L  
E  
O  
N

## WSPANIAŁY UPOMINEK

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

## NAPOLEON

(legjony i Księstwo warszawskie) w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

około 500 ilustracji.  
Cena księgarska rb 11, prenumeratorzy „Kurjera” nabywać mogą po

**rb. 5.50.**

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera” ul. Zachodnia 37.

N  
A  
P  
O  
L  
E  
O  
N

### Dr. Litmanowicz

Krótką 12., (tel. 18-61)  
**Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d.**  
Godziny przyjęć: do 10 ran i od 4-7 po południu.

### Dr. Feliks Skusiewicz

**Andrzeja 13.**  
Choroby skórne, weneryczne, moczopięciowe.  
Przyjmuje: od 9<sup>1/2</sup>—11 g. rano 5—8 g. popoł. W niedziele święta od 9<sup>1/2</sup>—12 g. ran  
Telef. 26-26.

### Dr. Rabinowicz

CHOROBY. GARDŁA, NOSA I USZU  
**3. Zielona 3.**

### Dentysta B. Rubaszkin

mieszka obecnie przy ul. Konstancynowskiej pod № 11.

### Doktor medycyny LEYBERG

Krótką 5, tel. 26-50.

Choroby skóry weneryczne i moczopięciowe 10-1; 6-8. W niedzielę i święta od 8-1. Dla Pań 4-6 oddzielna poczekalnia. r10

### Dr. Med. A. Margolis JUNIOR

**Zielona 6, Tel. 6-13.**  
Choroby żołądka i kiszek.  
przyjmuje od 9-11 rano i od 4-7 po poł. r1-5305

### Lekarz-weterynaryj Szymon Wolman

**Nawrot 7, tel. 13-31**  
porady w zakresie leczenia wchodzące, szczerplonki diagnostyczne ekspertyzy.

### Dr. B. Rejt

**SREDNIA № 5, Tel. 33-79**  
Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopięciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606” i „314” (wśródzynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpecących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć od 4, do 12<sup>1/2</sup>, i od 5-6j do 8-6j wiecz. w niedziele od 10-6j do 2-6j po po Dla W Pań: osobna poczekalnia.

### Dr. L. Prybulski

**powrócił.**  
**POŁUDNIOWA 2, Tel. 13-59**  
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopięciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata „606” i „314” wśródzynie. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym  
Przyjmuje: chorych od 8-1 rano i od 4-9 po poł. panie od 5-6 po po, Dla pań osobna poczekalnia

### Doktor Bronisław HANDELSMAN

Ordynator szpitala św. Aleksandra Mikołajewska Nr. 31, Tel. 30-92  
Przyjmuje chorych z cierpieniami żołądka, kiszek i wątroby od 8-9 i pół rano i od 3-5 po poł. 2164-10

### Dr. L. Klaczkin

**Konstancynowska 11.**  
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.  
Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz. Dla pań od 4-5 po południu

### Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciową Dr. Lewkowicz

Leczenie trypra bez szpeczących. Tel. 35-44  
Przy syphilisie stosowanie prep. „606” i „314” Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

### Konstancynowska 12 obok teatru Selina.

od 9-1 i od 6-8. dla pań od 5-8 w niedziele od 9 do 3. Tel. 35-44  
Dla Pań osobna poczekalnia.

### Ogłoszenia drobne:

**AIA!** Meble różne sprzedam tano, łóżka, materace, szafy, otomane, bieliźniarkę, kredens, stół, krzesła, lustro, biurko, figury różne drobniutki Piotrkowska 209-9 parter 274-5

**A.** Zagraniczne piękne włóczkowe żakiety, sprzedajemy bajecznie tania, bo okazjnie nabyte, Piotrkowska № 132 m. 15. 215-5

**D.** dziewczynka 5-tygodniowa (wdowy) niechrzczona jest do oddania na własność. Ul. Wólczańska 15 m. 5. 301-2

**M.** mężczyzna poszukuje zdolnych czeladników, a także kamizelnicarza do warsztatu. Piotrkowska 64 miesz. 18, u M. Zyllera 303-1

**P.** Poszukuję pożyczki od 8 do 10 tysięcy rubli na nowy dom przy ul. Warszawskiej w Pabjanicach, na 1-szy numer hypoteki po Towarzystwie. Dom oszacowany na 26,000 rubli, dochodu daje 2,000 rubli rocznie. Ktoby chciał pożyczyc niech nadesle wiadomość do „N. Kurjer-Łódzkiego” Zachodnia 37 pod „Ośm tysięcy”

**P.** Potrzebny starszy chłopiec do roznoszenia gazet i inkasowanie należności za prenumeratę. Wiadomość w „Kurjerze”, Zachodnia 37 300-3

**P.** Pańska № 97 zaraz sprzedam budkę z węglem, oraz sklepik koźrenny. 223-4

**P.** Pijawki do sprzedania. Brzezińska № 26, u felczera Oskowskiego 294-2

**S.** Sklep tania do sprzedania z powodu choroby żony. Zachodnia № 26. 298-2

**S.** Stróż znający ogrodnictwo potrzebny na małe gospodarstwo podmiejskie. Andrzejka 37 mieszkania 8 285-2

**Z.** Zagnął paszport, wydany z magistratu m. Łodzi na imię Bronisława Biedkowskiego. 273-2

**Z.** Zagnął paszport, wydany z gminy Chęciny, pow. i gub. kieleckiej, na imię Stanisława Józefa Ciośńskiego. 297-3

**Z.** Zagnął paszport, wydany ze Zgierz, na imię Zofji Kostrzewskiej 286-3

**Z.** Zagnął paszport, wydany z magistratu Łęczycy, gub. kaliskiej, na imię Stanisława Janickiego. 283-2

**Z.** Zagnął paszport, wydany z gminy Staw, pow. i gub. kaliskiej, na imię Józefa Biesłady. 289-3

**Z.** Zagnęła karta od paszportu, wydana z fabryki M. Grawego, na imię Stanisława Michałaka. 299-1

### Zimowy rozkład pociągów

od dnia 1-go maja.

#### Kolej Fabryczno-Łódzka.

ODCHODZA z ŁÓDZI: a) 12.15, b) 7.20, 8.05; 10.10, d) 12.50, e) 1.50 f) 3.45, 4.50, g) 5.45 n) 6.43, 7.33, 8.45.

PRZYCHODZA do ŁÓDZI: 4.37, 7.22, 8.35, 9.35, i) 10.40, 1.00, 3.10, 4.35, 6.20, 8.08, 9.55, k) 11.00.

#### Kolej warszawsko-Kaliska.

ODCHODZA do KALISZA: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 3.12 DO WARSZAWY o godzinie: 11.01, 12.34, 5.30, 2.31, PRZYCHODZA z KALISZA o godzinie: 1.21, 10.51, 12.22, 5.20 9.50; z WARSZAWY o godz. 12.14, 4.26, 6.03.

Odechodzą do Łowicza 10. Przychodzą z Łowicza 7.45,

#### Kolej obwodowa.

Odechodzi ze stacji Łódź Kaliska do Słotwin o godzinie 6.03, ze Słotwin do st. Łódź-Kaliska przychodzi 5.27, Odechodzi ze st. Łódź-Kaliska do Kolutek 1.11, przych. z Kolutek do st. Łódź-Kaliska o g. 7.46.

UWAGI. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literą a) zatrzymują się w Andrzejowie, b), d), g), nie zatrzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na wszystkich stacjach, b), d, g, h) są bezpośredniej komunikacji.

Pociągi bez liter nie obowiązują połączenie z pociągami kolei wiedeńskiej i nadwiślańskiej.

## Światło=odbijalnia

Tel. 35-03. (Lichtpausanstalt) Tel. 35-03.

**F. KRYGIERA, Gubernatorska 19.**

wykonywa za pomocą światła ELEKTRYCZNEGO, Kopje rysunków, planów i t. p. na papierach światłowych. otwarta od 8 rano do 8 wiecz. bez przerwy.

Suchy węgiel orzechowy dla p.p. Piekarzy po umiarkowanej cenie w składzie węgla H. Kupeczyka, ul. Tramwajowa № 16, tel. № 12-06. Tamże tips zagraniczny. 150-12 1

25 rubli nagrody.

Zagnął portfel skórzany z różnymi weksłami protestami i innymi papierami wartościowymi. Znalazca zechce takowe za powyższą nagrodą oddać na ul. Nowomiejską 21. A i Amzel. Papiery powyższe nie stanowią żadnej wartości dla znalazcy. 302-3

### Bankowiec

Rubli 16000

z 10-letnią praktyką bankową, obeznany z wszelkimi czynnościami bankowymi, jak również korespondencją w językach rosyjskim, polskim i niemieckim, oraz buchalterją podwójną poszukuje posady. Zgłoszenia sub „Cambio” przyjmuje exped. gazety.

na 1-szy numer hypoteki po to arzystwie są poszukiwane przez punktualnego płatnika procentów — Łaskawe oferty sub. „A H. 16” skłacać do centr. biura ogłoszeń Metzia, Piotrkowska 102. r2273-3

### Buchalterji

podwójnej, korespondencji i prawa handlowego, oraz wszelkiej biurowości. wyucza w krótkim czasie metodą praktyczną i przyspasabia na samodzielny buchalter-korespondenta, długoletni szef biura Akc. Tow. Oferty pod „Buchalter-praktyk” w administracji niniejszego pisma.

### Dr. S. Sznitkind

**Srednia № 3.**  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych (stos. 606) i kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz etc.)  
Przyjmuje od 8 i pół do 11 i pół rano pr<sup>1/2</sup>, do 9 wiecz.

### Dr. med. Samuel Liniecki

**Choroby wewnętrzne i nerwowe specjal. (serca, płuci przemiany materji) WOLCZAŃSKA 2, róg Zawadzkiej.**  
Godz. przyjęć: 3-7 wiecz.

### Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych  
b. ordyn. warsz. Uniwers. Kliniki Akuszer  
Przyjmuje od 10-11 i od 4 i pół do 6 i pół po poł.  
ul. Południowa 23, tel. 16-85

### Doktor med. Bolesław Kon

**powrócił.**  
Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne  
ul. Piotrkowska 5b.  
nr. telefonu 32-62.  
Przyjmuje do 11 rano i 4-7 po poł